

# HISTORIC@





Czasopismo naukowe doktorantów historii  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

## **Historic@**

**Zespół redakcyjny:** Bartłomiej Szegda (redaktor naczelny),  
Magdalena Tobiasz, Justyna Krawiecka, Paweł Róg, Marcin Krzanicki.

**Projekt graficzny:** Marcin Krzanicki.

**Korekta:** Justyna Krawiecka Magdalena Tobiasz.

**Skład i łamanie:** Marcin Krzanicki.

**Adres:** Instytut Historii, Al. Rejtana 16 c, 35-959 Rzeszów

**tel.** (0-17) 872 13 03, **fax.** (0-17) 872 12 85

**e – mail:** [historica@op.pl](mailto:historica@op.pl)

[http://www.univ.rzeszow.pl/instytut\\_historii.php?id=historica](http://www.univ.rzeszow.pl/instytut_historii.php?id=historica)

# **S**pis treści

<b>Struktura i rozmieszczenie rzemiosła w Jarosławiu w 2. połowie XIX wieku</b>	<b>4</b>
Mateusz Marek	
<b>Geneza ruchu skautowego we Lwowie w latach 1909-1911</b>	<b>20</b>
Paweł Róg	
<b>Grupa stryżowska – szkic o działalności NSZZ RI „S” w stanie wojennym</b>	<b>27</b>
Kinga Warchoń	
<b>Problematyka ekonomiczna porozumień rzeszowsko-ustrzyckich</b>	<b>36</b>
Kinga Warchoń	
<b>Kilka uwag na temat janusowego oblicza śmierci</b>	<b>46</b>
Justyna Krawiecka	

# **S**truktura i rozmieszczenie rzemiosła w Jarosławiu w 2. połowie XIX wieku

**Mateusz Marek**

Zmiany w różnych dziedzinach życia codziennego i społecznego, jakie wystąpiły w 2 połowie XIX w., zauważalne były również na galicyjskiej prowincji. Szczególnie widoczne okazało się to w przypadku rzemiosła jako jednego z głównych źródeł utrzymania wielu mieszkańców miast, w tym także Jarosławia. Dotychczas rzemieślnicy, zorganizowani w strukturach cechowych, skutecznie bronili swych interesów, teraz miało się to zmienić w wyniku coraz większego urynkowania gospodarki i rozwoju kapitalistycznych stosunków.

### Ustawa przemysłowa z 1859 r. i jej skutki

W latach 50. XIX w. toczyła się szeroka dyskusja, jak mają wyglądać stosunki gospodarcze w monarchii Habsburgów. W okresie tym ścierały się dwie koncepcje ich ułożenia. Jedna opierała się o pełną wolność przemysłową, będącą wyrazem interesów austriackiej burżuazji, druga, gorąco wspierana przez rzemieślników, realizować miała interesy systemu cechowego. W 1859 r. uchwalono ordynację przemysłową, która formalnie znosiła przymus cechowy i regulowała zagadnienia prawa pracy takie, jak: czas pracy, umowa o pracę, regulamin pracy, przepisy o ochronie zdrowia i życia robotników itp. Nie wszystkie zapisy dotyczyły rzemiosła, natomiast samo wdrażanie ustawy w życie napotkało na ogromny opór środowisk cechowych<sup>1</sup>.

Według ustawy każdy, kto posiadał prawo do zarządzania swoim majątkiem, mógł samodzielnie prowadzić jakikolwiek przemysł<sup>2</sup>, który podzielono na dwie kategorie – tzw. wolny i koncesjonowany (taki, który wymagał pozwolenia władzy). Za koncesyjne profesje uznano m. in.: wszelkie zawody, których przedmiotem było mechaniczne rozpowszechnianie materiałów drukowanych (drukarnie książek, księgarnie, wypożyczalnie i czytelnie, handel muzykami i inne), przedsiębiorstwa periodycznego transportu, wyrób i sprzedaż broni, amunicji, sprzedaż trucizn i ziół lekarskich, domy gościnne i szynkownie. Jedynie rzemiosła budowlane (murarz, cieśla, kamieniarz) oraz zawody rzeźnika i rusznikarza wymagały także koncesji; reszta należała do wolnego przemysłu<sup>3</sup>. Aby wykonywać koncesyjną profesję trzeba było wykazać się szczególnym uzdolnieniem połączonym z praktyką w danym zawodzie (dobrym przykładem są tu zawody budowlane)<sup>4</sup>. Zakres praw przemysłowych, jakie uzyskiwał każdy przedsiębiorca, szczegółowo wpisane były w tzw. patent przemysłowy (od 1883 r. karta przemysłowa). Ustawa gwarantowała połączenie wszelkich innych robót, mających na celu kompletne wykończenie swego wyrobu przy utrzymaniu potrzebnych do

<sup>1</sup>M. Madurowicz, *Stowarzyszenia przemysłowe w Galicji w roku 1894*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, R. 16, 1897, z. 1, s. 5 – 6.

<sup>2</sup>Ograniczenia dotyczyły tylko osób nieletnich i karanych. O tym jak dalece działalność gospodarczą mogli prowadzić duchowni, zakonnicy, wojskowi, urzędnicy i inne „osoby publicznego stanowiska” orzekały dotychczasowe przepisy stanowe i służbowe – *Patent cesarski z dnia 20.12.1859*, [w:] *Dziennik Rządu Krajowego dla Okręgu Administracyjnego Krakowskiego*, Rok 1859, Zeszyt LXI, Kraków 1860, §4, s. 645.

<sup>3</sup> *Tamże*, §8, s. 646.

<sup>4</sup> *Tamże*, §30, s. 650.

tego pomocników nawet z innych profesji<sup>5</sup>. Z prawem wyrobu pewnych artykułów łączyło się także prawo prowadzenia z nimi handlu. Ważne zapisy dotyczyły piekarzy, rzeźników i kominiarzy, którzy zgodnie z §57 niniejszej ustawy nie mogli wedle upodobania zamknąć swego przedsiębiorstwa. Należało najpierw powiadomić o tym odpowiednią władzę, na której żądanie trzeba było profesję prowadzić dalej (najdłużej do 2 miesięcy)<sup>6</sup>. Było to oczywiście podyktowane względami bezpieczeństwa (w przypadku kominiarzy) i zaopatrzenia w żywność. Relacje między samodzielnymi przemysłowcami i między pracodawcą a pomocnikiem, opierały się w większości na powszechnym prawie cywilnym. Każdy pomocnik zobowiązany był przed przystąpieniem do nowej pracy okazać pracodawcy tzw. książeczkę czeladnią (po 1883 r. będzie to książeczka robotnicza), która zawierała wszelkie informacje o poprzednim zatrudnieniu, jak i o pozyskanych kwalifikacjach<sup>7</sup>. O prawach pracownika ustawa niewiele mówiła. Pensja, trwanie stosunku pracy, czas próby czy termin wypowiedzenia, a tym samym i warunki pracy, zależały tylko od wolnej umowy między pomocnikiem i pracodawcą. W razie jej braku dopuszczano jedynie tygodniową wypłatę i 2 tygodniowe wypowiedzenie, wszystko jednak zależało od miejscowych zwyczajów podobnie jak w przypadku przyjmowania uczniów przez majstrów<sup>8</sup>.

Jedną z ważniejszych reform było uwolnienie rzemiosła od starej skostniałej struktury cechowej i dostosowanie jej do stosunków kapitalistycznych. Z perspektywy czasu można powiedzieć, iż do momentu pierwszej nowelizacji w 1883 r., to się udało, a hermetyczne cechy zastąpiono trochę luźniejszymi stowarzyszeniami<sup>9</sup>. Czym były stowarzyszenia? Te same lub zbliżone do siebie profesje w jednej gminie, bądź sąsiednich, tworzyły wspólny związek. Które profesje miały znaleźć się w obrębie jednego związku – stowarzyszenia, jaki miał być jego zasięg, zależało od decyzji władzy politycznej i opinii izby przemysłowo – handlowej. Członkostwo w stowarzyszeniu było obowiązkowe<sup>10</sup>. Cele każdego stowarzyszenia polegały głównie na popieraniu swych zakładów i wspólnych interesów przemysłowych (co nie różniło ich tak bardzo od cechów), a w szczególności: staranie i utrzymanie uporządkowanych stosunków między członkami stowarzyszenia, należącymi do niego uczniami i pomocnikami, rozstrzyganie dotychczasowych sporów, zakładanie i popieranie fachowych szkół, tworzenie zakładów i opieka nad chorymi członkami<sup>11</sup>. Ustawa zakazywała wprowadzania przez same stowarzyszenia jakichkolwiek innych ograniczeń na prowadzenie profesji. Ujednolicała zadania, obowiązki, strukturę i statuty każdego stowarzyszenia, co dotychczas w wielu

<sup>5</sup> *Tamże*, §43, s. 653.

<sup>6</sup> *Tamże*, §57, s. 655.

<sup>7</sup> Szczegółowe informacje, dotyczące książeczek czeladnich, zawierał krótki dodatek do ustawy wydrukowany razem z nią. – *Dodatek do ustawy przemysłowej z 20.12.1859*, [w:] *Dziennik Rządu Krajowego Okręgu Administracyjnego Krakowskiego*, Rok 1859, Kraków 1860, s. 674 – 676.

<sup>8</sup> *Patent cesarski...*, §75 – §78, s. 658 – 659, §92 – §95, s. 662 – 663.

<sup>9</sup> Nazwy takie, jak gremia, bractwa czy cechy, używane w różnych krajach monarchii, zachowano – *tamże*, §129, s. 669.

<sup>10</sup> *Tamże*, §107, s. 665, §§111, 112, s. 666.

<sup>11</sup> *Tamże*, §124, s. 668, §128, s. 669.

sprawach zależało od autonomicznej decyzji cechu (zwłaszcza statuty). Poza tym, władze stowarzyszenia bezpośrednio podlegały politycznym władzom państwowym<sup>12</sup>.

Już na początku zdawano sobie sprawę, iż całkowite zniesienie cechów doprowadzi do dezorganizacji rzemiosła. Ktoś musiał zadbać o pośrednictwo w pracy, najem czeladników czy fachowe wykształcenie uczniów, opiekę nad chorymi i zubożałymi przemysłowcami. Tak zdecydowano się na zachowanie pewnych struktur tworząc obowiązkowe stowarzyszenia<sup>13</sup>. Wprowadzenie ustawy przemysłowej z 1859 r. i zniesienie cechów przypadło na okres rozkwitu idei liberalnych w polityce i ekonomii, a przymusowe stowarzyszenia po części traktowane były jako obraza gospodarczej wolności, toteż realizacja postanowień ustawy pozostawiała wiele do życzenia, a same stowarzyszenia istniały tylko na papierze. Zmiana kierunku polityki w rządzie, rozpaczliwy stan rzemiosła i opór majstrów wobec liberalnych postanowień ordynacji przemysłowej doprowadził do jej nowelizacji. W badaniach statystycznych za początek stowarzyszeń przemysłowych często przyjmuje się 1883 r., a największą liczbę zatwierdzonych statutów zanotowano w latach 1885–1886<sup>14</sup>.

Pierwsza nowela ordynacji przemysłowej z 15.03.1883 r. wprowadzała nowy podział przemysłu na: wyzwolony (wolny), rękodzielniczy i koncesjonowany<sup>15</sup>. Wyodrębnienie całego rzemiosła spośród wolnych profesji i zastosowanie dla niego odrębnych przepisów, było pewnym krokiem wstecz w stosunku do ustawy z 1859 r. Stowarzyszenia (dawne cechy), średni i drobni przedsiębiorcy ponownie uzyskali kontrolę nad przystępowaniem do zawodów nowych członków poprzez wymóg tzw. „szczególnego uzdolnienia”. Zastosowanie tej zasady dla całości profesji rzemieślniczych ograniczyło do nich dostęp, ale z drugiej strony miało też na celu zwiększenie standardów produkowanych towarów poprzez odpowiednią praktykę i przygotowanie do zawodu. Wprowadzono także oficjalną listę zawodów rzemieślniczych, którą weryfikowało, co pewien czas, ministerstwo handlu i spraw wewnętrznych (z reguły przy okazji kolejnych nowelizacji)<sup>16</sup>. Aby udowodnić „szczególne uzdolnienie” należało okazać świadectwo nauki (terminowania) i świadectwo pracy stwierdzające, iż ubiegający się pracował przez kilka lat jako pomocnik (czeladnik) w tym samym rzemiośle lub w podobnym zakładzie fabrycznym. Dowody te zastąpić w całości mogły świadectwa uczęszczania z dobrym skutkiem do przemysłowych zakładów naukowych (szkół zawodowych, warsztatów naukowych i szkół werkmistrzów przy wyższych szkołach przemysłowych), które wyznaczane były przez ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych i oświaty<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> Dla ścisłego nadzoru powołani mieli być specjaliści rządowi – *tamże*, §129, s. 669.

<sup>13</sup> M. Madurowicz, *dz. cyt.*, s. 4 – 6.

<sup>14</sup> *Tamże*, tab. 2, s. 10.

<sup>15</sup> *Ustawa z dnia 15.03.1883. Zmieniająca i uzupełniająca ustawę przemysłową*, [w:] *Dziennik Ustaw Państwowych dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa Reprezentowanych*, Wiedeń 1883, §1, s.113.

<sup>16</sup> *Rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z 30.06.1884*, [w:] J. Piwocki, *Ustawa przemysłowa i odnoszące się do niej ustawy i przepisy*, Lwów 1902 s. 13 – 14.

<sup>17</sup> *Ustawa z dnia 15.03.1883...*, §14 ustęp 4 i 5, s. 116. W Galicji takich placówek było niewiele. Większość tych uprawnień posiadały poszczególne oddziały lwowskiej państwowej szkoły przemysłowej – J. Piwocki, *dz. cyt.*, s. 26 – 31.

Kolejne zmiany ordynacji przemysłowej nie miały już tak znaczącego charakteru jak te z 1883 r.<sup>18</sup>. Większość z nich była redakcyjna i zmieniała pewne szczegóły w funkcjonowaniu stowarzyszeń. W 1897 r. nałożono na majstrów obowiązek dopilnowania swoich uczniów, aby uczęszczali oni do istniejących powszechnych szkół przemysłowych lub szkół zawodowych dopełniających<sup>19</sup>. W ten sposób faktycznie zadbano o odpowiednie wykształcenie przyszłych rzemieślników, gdyż szkoły przemysłowe powstawały już w latach 80. ale nie cieszyły się wtedy zbyt wielkim zainteresowaniem<sup>20</sup>. W 1907 r. już pewne luki czy furtki prawne, tylko w wyjątkowych przypadkach, jak ustawa to określała, dawały możliwości odstąpienia od okazania świadectwa czeladnego. Powstające coraz częściej zakłady naukowe wydawały świadectwa, zwalniające zupełnie lub w części z przepisanej ustawą czasu nauki czy pracy. Te drobne zmiany nie dawały nawet złudnych przypuszczeń, iż w przyszłości można by było odstąpić całkowicie od wymogu szczególnego uzdolnienia i powrócić do idei wolnego rzemiosła. Wprowadzenie w ostatnich latach egzaminów majsterskich i związane z nimi pozwolenia trzymania uczniów zmierzały nawet do jeszcze większego ograniczenia tego dostępu<sup>21</sup>.

## Warunki rozwoju

Ogólne warunki do rozwoju rzemiosła w Jarosławiu nie były najgorsze, zresztą pod wieloma względami było to typowe galicyjskie miasto (np. warunki sanitarne, komunikacja czy warunki życia), może trochę bardziej przypominające te na „dalekim wschodzie” austriackiego zaboru<sup>22</sup>. Zdecydowanie lepszym miejscem do inwestycji okazywały się inne miasta Galicji środkowej, szczególnie Przemyśl. Również z naturalnego przesiedlania się ludności z przeludnionej części zachodniej Galicji do powiatów wschodnich wynika, iż częściej wybierali oni Przemyśl, niż bliżej położony Jarosław. Zgodnie z danymi ze spisu ludności z 1880 r., zestawionymi w pracy Franciszka Morawskiego, tylko z powiatu łańcuckiego do Jarosławia przybywało więcej ludności niż do Przemyśla<sup>23</sup>. Jednocześnie Jarosław i Przemyśl, obok Lwowa, stanowiły główny cel owej migracji<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> Do zmian w ordynacji przemysłowej doszło w: 1885, 1897, 1902 i 1907 r.

<sup>19</sup> Ustawa z dnia 23.02.1897 Zmieniająca i uzupełniająca ustawę przemysłowa, [w:] *Dziennik Ustaw Państwowych...*, Wiedeń 1897, §99, s. 376.

<sup>20</sup> Dobrym przykładem jest sama uzupełniająca szkoła przemysłowa w Jarosławiu założona w 1881 r., której organizacja ukształtowała się prawdopodobnie dopiero w latach 90. XIX w. – Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej APP) Akta Miasta Jarosławia (dalej AMJ), sygn. 172, s. 81.

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 5.02.1907 Dotycząca zmiany i uzupełnienia ordynacji przemysłowej, [w:] *Dziennik Ustaw Państwowych...*, Wiedeń 1907, §114.a, s. 237 – 238.

<sup>22</sup> J. Olszewska, *Wodociągi w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” (dalej RSMJ), 1963; Z. Biliński, *Z dziejów higieny komunalnej w Jarosławiu*, RSMJ, 1984 –1985; APP AMJ, sygn. 49, Protokoły posiedzeń Komisji Sanitarnej od 15.11.1895 do 15.12.1916.

<sup>23</sup> F. Morawski, *Przesiedlanie się ludności z Galicji zachodniej do wschodniej*, „Wiadomości Statystyczne...”, R.15, 1895, z. 3, tab. 3.

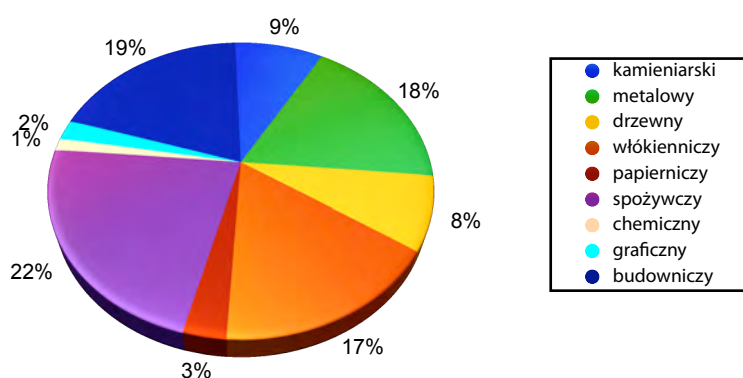
<sup>24</sup> *Tamże*, tab. 4.



Oczywiście wiązało się to z tym, iż oba te miasta leżały najbliżej granicy zachodniej i wschodniej Galicji oraz były wystarczająco duże, aby ściągnąć do siebie ludność w większości przecież pochodzenia mieszczańskiego z Krakowa, Białej, Bochni i innych zachodnich miast<sup>25</sup>. Charakterystyczną cechą Jarosławia w 2. połowie XIX w. było to, iż prawie połowa jego ludności utrzymywała się z pracy na roli lub pracy w drobnym przemyśle, rzemiośle<sup>26</sup>. W 1902 r. w mieście funkcjonowało 4 stowarzyszenia przemysłowe. W skład pierwszego wchodził m.in.: szewcy, siodlarze, rymarze, fryzjerzy, introligatorzy; drugiego – cieśle, rzeźbiarze, malarze, szklarze, krawcy; trzeciego – kowale ślusarze, blacharze, złotnicy, rusznikarze, zegarmistrzowie; czwartego – murarze, garncarze, rzeźnicy i piekarze<sup>27</sup>.

## Struktura rzemiosła

Rzemiosło można podzielić na kilka działów takich, jak: kamieniarski, metalowy, drzewny, włókienniczy, papierniczy, spożywczy, chemiczny, graficzny i budowniczy. Kwestią sporną będzie natomiast przynależność poszczególnych rzemiosł do odpowiednich działów np. cieśli można by równie dobrze przyporządkować do działu drzewnego, biorąc pod uwagę tylko materiał jakim posługiwano się przy każdej profesji. Przyjmijmy jednak podział na poszczególne działy taki, jaki występuje w *Skorowidzu przemysłowo – handlowym Królestwa Galicji*<sup>28</sup>. Udział poszczególnych działów w jarosławskim rynku oraz ich strukturę narodowościową obrazowo przedstawiają poniższe wykresy.



**Wykres 1. Struktura rzemiosła w Jarosławiu według jego działów w 1906 r.**

Źródło: *Skorowidz...*, Lwów 1906.

<sup>25</sup> Tamże, tab. 3.

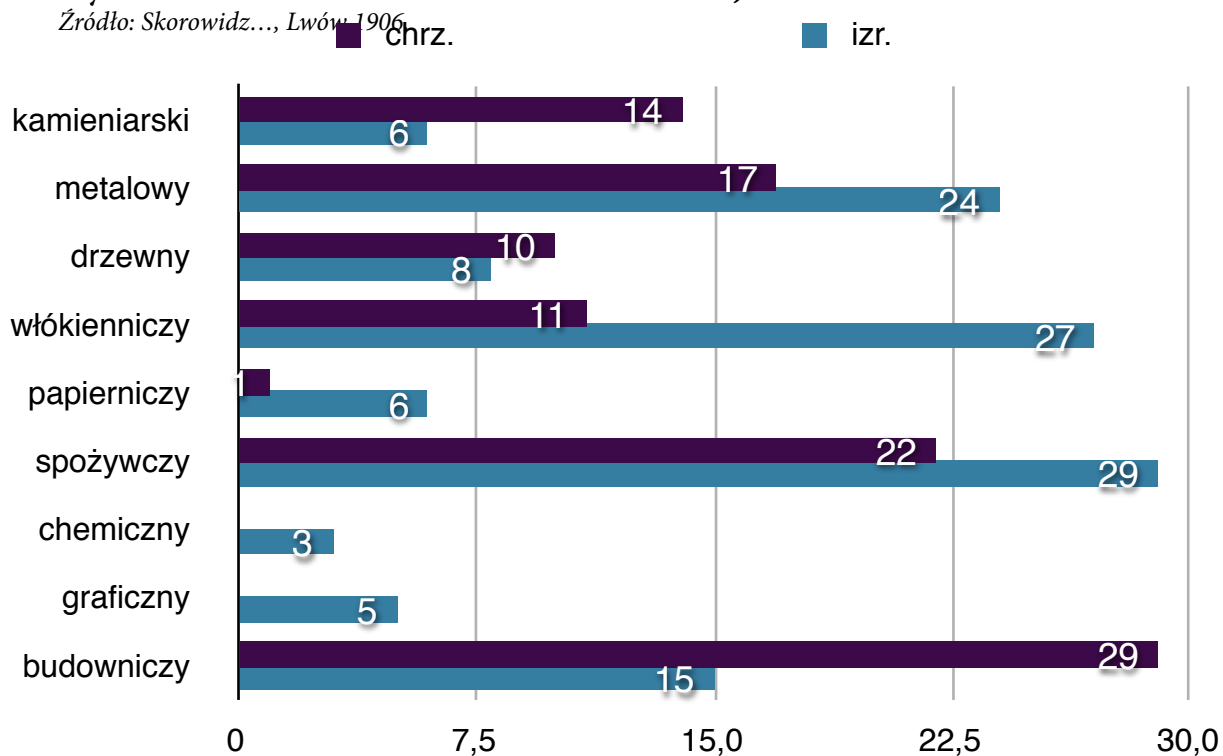
<sup>26</sup> T. Pilat, *Obszar zabudowania i ludność miast większych w Galicji*, „Wiadomości Statystyczne...”, R. 11, 1890, z. 3, tab. 6.

<sup>27</sup> A. Szczurowski, *Skorowidz powiatu Jarosławskiego na rok 1902*, Przemysł 1902, s. 186 – 187.

<sup>28</sup> *Skorowidz przemysłowo – handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906 i 1913.

Wykres 2. Struktura narodowościowa rzemiosła w Jarosławiu w 1906 r.

Źródło: Skorowidz..., Lwów 1906.



Na początku należy wyjaśnić, jakie zawody kryją się pod poszczególnymi działami, i tak dział kamieniarski to głównie: garncarze, kaflarze, kamieniarze; metalowy – blacharze, kotlarze, kowale, mosiężnicy, nożownicy, ślusarze, rusznikarze, położnicy, zegarmistrzowie; drzewny – stolarze, kołodzieje, bednarze, tokarze, szrotkarze; włókienniczy – tapicerzy, krawcy, szewcy, czapnicy, kuśnierze, rękawicznicy, fryzjerzy; papierniczy – introligatorzy; spożywczy – piekarze, cukiernicy, rzeźnicy i masarze; chemiczny – bandarzyści, zakłady perfumeryjne i kosmetyczne; graficzny – fotografowie i projektanci etykiet; budownictwo – cieśle, murarze, szklarze, lakiernicy, malarze i brukarze.

Rzemiosła, które dostarczały podstawowych artykułów, takich jak chleb, mięso, buty czy ubrania mieszkańcom każdego miasta, w naturalny sposób zajmowały największą część rynku (dział spożywczy i włókienniczy razem stanowiły 40%). Ciągłe rozbudowujące się przedmieścia, wzrastająca liczba domów mieszkalnych i ogólnie dobra koniunktura na materiały budowlane, ale także na wyposażenie nowych domów, miały swe odzwierciedlenie w dużym udziale działów budowlanego, drzewnego i kamieniarskiego (36%)<sup>29</sup>. Tak wysoki udział branży metalowej może być nieco mylący, gdyż w dużej części, byli to po prostu zegarmistrzowie żydowskiego pochodzenia. Bez nich typowe zawody obróbki metalu, takie jak: blacharze, kowale czy ślusarze, stanowiły 15%. Strukturę wyznaniową poszczególnych działów rzemiosła przedstawia wykres 2. Większą przedsiębiorczością, znajomością zasad rynkowych i darmowej reklamy, jaką dawała możliwość

<sup>29</sup> Już na podstawie samego wzrostu liczby ludności można dojść do tych samych wniosków – I. Weinfeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy 1881 – 1910*, „Wiadomości Statystyczne...”, R. 24, 1912, z. 2, tab. C, s. 34. Na początku XX w. rozbudowie szczególnie ulegało Przedmieście Pruchnickie – APP AMJ, sygn. 288.

zgłoszenia swego przemysłu w *Skorowidzu...*, wykazywała w tym wypadku ludność żydowska. Ich zdecydowaną przewagę w branżach włókienniczych (szczególnie u krawców) wśród introligatorów czy fotografów potwierdzają księgi terminatorów i wyzwolonych poszczególnych korporacji (o czym nieco niżej). Do typowo chrześcijańskich należą natomiast zawody budowlane, kamieniarstwo oraz po części rzemiosła metalowe i spożywcze.

O rozwoju danych działów rzemiosła, a poprzez to i zawodów wchodzących w ich skład, jak i zapotrzebowania na ich artykuły, świadczyć mogą zapisywani uczniowie, którzy stanowili młodsze pokolenie przyszłych majstrów. To poprzez ich liczbę obserwujemy, które z tych zawodów cieszyły się największą popularnością wśród młodzieży. Ogólna liczba uczniów stopniowo wzrastała, jednak skokowy wzrost o prawie 50% zaobserwowano w latach 1892–1894 i 1907–1913<sup>30</sup>.

Z profesji budowlanych największym zainteresowaniem cieszyli się malarze pokojowi. Nie był to typowy zawód rzemieślniczy, malarze znajdowali się na rządowej liście rękodzielników, ale tak jak w przypadku kominiarzy, ich zajęcie bardziej przypominało jedno z branż usługowych. Jako pokrewne budowlanym rzemiosłom często uczestniczyli w pracach wykończeniowych już po wybudowaniu domu mieszkalnego czy budynku publicznego. Wywodzili się zarówno spośród ludności chrześcijańskiej (w tym również greckokatolickiej), jak i z biedniejszej części żydowskiej społeczności. Rzemiosło lakierników w miarę upływu czasu zaczęło występować razem z malarskim. Szklarze, liczniej pojawiający się od 2. połowy lat 90., zdominowani byli przez ludność żydowską. I nie było w tym nic dziwnego, gdyż większość handlu, sklepów, a tym samym i witryn sklepowych należało właśnie do Żydów<sup>31</sup>. Zawody kaflarski i murarski były typowo chrześcijańskimi zajęciami. Garncarstwo nie cieszyło się takim zainteresowaniem i wydaje się, iż zawód ten powoli zanikał (choć posiadamy za mało informacji, aby stwierdzić to z pewnością)<sup>32</sup>. Do rzadkich profesji zawodów budowlanych, wybieranych przez uczniów, należeli także cieśle i rzeźbiarze<sup>33</sup>. Jednak, kiedy porównamy ich z księgą wyzwolonych uczniów (czyli de facto młodych czeladników) II korporacji można stwierdzić, iż ponieważ cieśle często występowali przy pracach budowlanych, ich liczba zwiększa się (lub po prostu uczniowie chętniej zapoznają się z tym zawodem) na początku 2. połowy lat 90. XIX w. i w pierwszym 10-leciu XX w., czyli w okresach silnego rozwoju miasta<sup>34</sup>. O ile do zawodów budowlanych przystępowała głównie młodzież chrześcijańska, o tyle przy obróbce drewna rozkład był już zupełnie różny. Jednak dopiero od lat 1897–1898 zaobserwować można liczniejszy udział ludności żydowskiej w zawodzie głównie stolarskim (przewyższał on nawet całą ludność chrześcijańską występującą w tym zawodzie w poszczególnych latach), młodzież greckokatolicka

<sup>30</sup>Cech Rzemiosł Różnych w Jarosławiu (dalej CRR), Księga wpisu terminatorów II korporacji z lat 1883 – 1910 (dalej KTIII1); Księga wpisu terminatorów II korporacji z lat 1912 – 1913 (dalej KTII2); Księga wpisu terminatorów IV korporacji 1886 – 1896 (dalej KTIV1); Księga wpisu terminatorów IV korporacji 1909 – 1913 (dalej KTIV2).

<sup>31</sup>Muzeum w Jarosławiu (dalej MJ) AMJ, sygn. 431, Wykaz firm handlowych z 1913 r.; KTIII1, KTII2.

<sup>32</sup>KTIV1; KTIV2.

<sup>33</sup>KTIII1; KTII2.

<sup>34</sup>CRR, Księga wyzwolonych uczniów II korporacji z lat 1886 – 1912 (dalej KWII).

wybierała przeważnie rzemiosło stelmachskie<sup>35</sup>. Liczba stelmachów i kołodzieji wzrasta stopniowo od 1898 r., co może być związane z rozwojem komunikacji, ale także świadczy o fatalnym stanie istniejących dróg. Do rzadkich zawodów tej branży, wybieranych przez młodych ludzi, należeli: bednarze, koszykarze, szczotkarze i tokarze. Są też takie zawody, w których wyspecjalizowały się poszczególne narodowości. To jedynie Polacy zajmowali się bednarstwem i koszykarstwem, a ludność żydowska szczotkarstwem czy tokarstwem<sup>36</sup>. Do typowych zawodów rzemieślniczych ludności żydowskiej zaliczyć można tapicerów i krawców, u tych ostatnich w miarę upływu czasu obserwujemy specjalizacje na damskich i męskich. Rezultatem ruchów emancypacyjnych kobiet na przełomie wieków, było coraz częstsze pojawianie się, wśród uczniów rękodzielniczych (jako krawczynie i szwaczki), młodych dziewcząt i kobiet w wieku 13–21 lat i to zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich<sup>37</sup>. W branży spożywczej większość uczniów pochodziła z chrześcijańskich rodzin, ale i ludność żydowska miała swych piekarzy i rzeźników, co było podyktowane względami religijnymi<sup>38</sup>.

Z analizy wieku uczniów wynika, iż w okresie przyspieszonego rozwoju przemysłu nieletni coraz wcześniej rozpoczynali pracę również w zawodach rękodzielniczych. W latach 1886–1894 udział młodzieży mającej 15 (tylko w II korporacji) i mniej lat wśród uczniów wynosił 33,9 %, po czym w następnym okresie spadł do 22,91 %, aby w latach 1902–1907 wynieść już 43,4%<sup>39</sup>. Różne pochodzenie uczniów, w dużym stopniu zależało od narodowości. Ilościowo najwięcej uczniów chrześcijańskich wywodziło się z rodzin rzemieślniczych, gdy jednak porównamy jaki był to odsetek wśród uczniów poszczególnych wyznań, których zawód rodziców został podany, wówczas to wśród rodzin żydowskich tradycje rękodzielnicze okazały się silniejsze (tabela poniżej).

Wyznanie	Rzemieślnik	Rolnik	Właściciel realności. gospodarz	Handlarz kupiec	Usługi, zarobnicy i inni	Niżsi urzędnicy, wojskowi
chrz.	36,1	27,8	18,5	2,0	13,2	2,4
izr.	42,9	1,9	3,8	33,9	17,5	-
razem	38,3	19,2	13,6	12,7	14,6	1,6

**Tabela 1. Pochodzenia uczniów II i IV korporacji w latach 1886–1913 w %**

Źródło: KTIII1; KTII2; KTIV1; KTIV2.

Obok rzemieślniczego pochodzenia, wśród uczniów chrześcijańskich dużą część stanowiła młodzież rolnicza, szczególnie greckokatolicka. Ich znaczny wzrost, w latach 1886–1900, świadczy

<sup>35</sup> KTIV1; KTIV2.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Np. zakaz spożywania mięsa zwierząt parzystokopytnych, konieczność używania rytualnie przyrządzonego tłuszczu do wypieku niektórych gatunków pieczywa, zakaz używania nici konopnych (w krawiectwie) i inne – J. Hoff, *Społeczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992, s. 37.

<sup>39</sup> Obliczenia własne dokonane na podstawie KTIII1; KTII2.

o przemieszczaniu się owej ludności ze wsi do miasta w poszukiwaniu zarobku, który często znajdowali właśnie w rzemiośle<sup>40</sup>. Spośród młodzieży rzemieślniczej, czyli tych ok. 40 %, tylko wśród chrześcijan konkretny zawód dziedziczyło po rodzicach 45,2%, u ludności żydowskiej znacznie więcej bo aż 62,2%. Najczęściej dziedzicznym zawodem, wśród młodzieży chrześcijańskiej był: stolarz, malarz, bednarz, krawiec, stelmach, kołodziej, cieśla, murarz, piekarz i masarz, wśród żydów: krawiec, lakiernik i malarz, stolarz, szklarz, rzeźnik, piekarz i również masarz<sup>41</sup>. Reszta ulegała przekwalifikowaniu w zależności od rynkowych potrzeb, zainteresowania lub potrzeb rodziny. Takie rodzinne potrzeby mogły wynikać z prowadzenia jednego przedsiębiorstwa, w którym potrzebowano dwóch pokrewnych zawodów lub po prostu drugiego do jego rozbudowania np. tam gdzie rodzic był kowalem posyłał syna na nauki do stelmacha czy stolarza, aby móc oprócz podkuwania koni naprawiać ciągnące przez nich wozy<sup>42</sup>. W zawodach rodziców można też zauważyć, iż pewne z nich, należące do IV korporacji, jak strycharz, w ogóle nie pojawiają się w zawodach wyzwolonych czy terminujących uczniów, co nasuwa przypuszczenie, iż były to zajęcia wymierające już w 2. połowie XIX w. (zawód strycharza pojawia się tylko dwa razy jako zajęcie rodzica jednego z uczniów, ostatni raz w 1893 r., czyli tuż przed większym rozwojem rzemiosła, jakie nastąpiło w 2. połowie lat 90)<sup>43</sup>.

Po odbyciu terminu, zdaniu egzaminu i zapłaceniu odpowiedniej taksy, uczniów wyzwalało na czeladników<sup>44</sup>. Do najstarszych materiałów pozostałych po działalności wszystkich korporacji w Jarosławiu należy Księga wyzwolonych uczniów II i III korporacji z lat 1870–1885 (najwcześniejszy zapis pochodzi z 20.02.1870), czyli przed obowiązkiem posiadania owego „szczególnego uzdolnienia” z czasów, kiedy rzemiosło należało do wolnych przemysłów. Nie była ona zbyt sumiennie wypełniana, a informacje o poszczególnych zawodach sięgają najdalej 1877 r. Najciekawsze jest to, iż w latach 1870–1880 nie zanotowano ani jednego wyzwolonego ucznia pochodzenia żydowskiego<sup>45</sup>. Trudno uwierzyć, aby żaden Żyd nie zajmował się rzemiosłem przed 1880 r. zważywszy na to, iż w 1869 r. było ich w Jarosławiu 40 %<sup>46</sup>. Ludność żydowska zaczęła brać czynny udział w życiu stowarzyszeń dopiero od lat 80., a przynajmniej od tego czasu rejestrowana była przez księgi jarosławskich korporacji. Nie możemy tego stwierdzić z całą pewnością, gdyż brak jest danych na temat wyzwolonych z zawodów I i IV korporacji tego okresu, czyli m.in. fryzjerów, introligatorów, masarzy czy piekarzy; w przypadku tych dwóch pierwszych zdominowanych zupełnie przez ludność żydowską. Są natomiast informacje dla szewców, czy rzeźników oficjalnie,

<sup>40</sup> *Tamże*; KTIV1; KTIV2.

<sup>41</sup> Obliczenia własne dokonane na podstawie ksiąg cechowych KTIII1; KTIII2; KTIV1; KTIV2.

<sup>42</sup> KTIII1; KTIII2.

<sup>43</sup> KTIII1.

<sup>44</sup> Taksa przeważnie wynosiła 5 złr., od 1901 r. 10 koron – CRR, Księga wyzwolonych uczniów I korporacji z lat 1886 – 1912 (dalej KWI, oprawiona razem z KWII); KWII; Księga wyzwolonych uczniów II i III korporacji z lat 1870 – 1885 (dalej KWIIIiIII).

<sup>45</sup> KWIIIiIII.

<sup>46</sup> W. Rapacki, *Ludność Galicji*, Lwów 1874, s. 4, 54 – 55.

nienależących do II i III korporacji. Taka praktyka świadczy o słabej organizacji rzemieślniczych stowarzyszeń, które rozwijały się dopiero od momentu pierwszej noweli ordynacji przemysłowej w 1883 r. W poszczególnych zawodach największe zapotrzebowanie w latach 70. występowało na szewców, kowali, stelmachów i stolarzy, stosunkowo mało wyzwolonych, w porównaniu z latami 90., było wśród krawców i profesji budowniczych<sup>47</sup>. W wolno rozbudowującym się mieście o słabej dynamice wzrostu liczby ludności w tym czasie nie było wystarczająco dużego rynku wewnętrznego, aby towary tych mniej licznych zawodów znalazły swoich kupców<sup>48</sup>. Zrozumiałe jest natomiast duże zapotrzebowanie na kowali czy siodlarzy, niewystępujących w statystykach lat 90. pierwszego dziesięciolecia XX w. Przez kilka lat, tuż po dotarciu do miasta kolei (ale też i później), nadal podstawowymi środkami komunikacyjnymi pozostawały dylizanse, wozy czy bryczki. Sytuacja się zmieniła, kiedy i linii kolejowych zaczynało być więcej, i przejazdy stawały się tańsze<sup>49</sup>.

Z wszystkich zawodów, zarówno występujących w księgach wyzwolonych, jak i terminujących z różnych okresów (a szczególnie jeżeli popatrzy się na lata po 1895 r.), szewcy byli najliczniejszą grupą rzemieślników (w pewnym stopniu dorównywali im może jeszcze krawcy). Rzemiosło to, szeroką popularnością cieszyło się wśród ludności chrześcijańskiej, do szewców należała też najliczniejsza grupa grekokatolików. Według memoriału podanego Wydziałowi Krajowemu w 1881 r. w Jarosławiu było 40 zarejestrowanych szewców, a prócz tego domowo zajmowało się tym zajęciem ok. 300 osób<sup>50</sup>. Szewcy jarosławscy mogliby w razie zbytu dostarczać rocznie 60000 par butów, co pozwoliłoby zaopatrzyć w obuwie 5 takich miast jak Jarosław, bądź niezły garnizon wojska<sup>51</sup>. Zawodami typowo żydowskimi byli introligatorzy, fryzjerzy i golarze; ci ostatni powoli zanikali, a ich profesje przejmowali fryzjerzy<sup>52</sup>. Artykuły, takie jak kapelusze czy parasole nie należały do artykułów pierwszej potrzeby, a przeznaczone były głównie dla bogatszych klientów, podążających m.in. za ówczesnymi trendami mody, toteż i ich wyrobnicy stanowili pewną elitę wyspecjalizowanych zawodów (przeważnie żydowskich). Niewielka liczba i brak większej konkurencji zapewniały im zysk<sup>53</sup>.

Przyszli czeladnicy pochodzili, w latach 1870–1893, głównie z terenów powiatu jarosławskiego najczęściej z Pruchnika, Radymna, Pawłosiowa czy Wierzbnej oraz ze środkowej Galicji, przeważnie z Łańcuta czy Przeworska. Ogólnie, przeważały miejscowości przeludnionej Galicji zachodniej.

<sup>47</sup> KWII.

<sup>48</sup> T. Rutowski, *Ludność miast, miasteczek i gmin wiejskich podług wyznania i narodowości*, „Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego”, R. 5, 1888, tab. 6; I. Weinfeld, *Ludność miejska w Galicji i jej skład wyznaniowy (1881 – 1910)*, „Wiadomości Statystyczne...”, R. 24, 1912, z. 2, tab. C, s. 34.

<sup>49</sup> S. Szuro, *Koleje żelazne w Galicji w latach 1848 – 1914, Informator Statystyczny do dziejów społeczno – gospodarczych Galicji*, red. H. Madurowicz – Urbańska, Kraków 1991, tab. 8, s.58 – 59.

<sup>50</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1880, s. 454.

<sup>51</sup> *Tamże*.

<sup>52</sup> KWII.

<sup>53</sup> *Tamże*.

Stosunkowo małą ruchliwość wykazywali rzemieślnicy żydowscy<sup>54</sup>. W okresie rozwoju rzemiosła, w latach 1896–1905, sytuacja uległa zmianie. O 42,5% wzrosła liczba uczniów pochodzących spod Jarosławia i okolicznych miejscowości. Zmniejszyła się również siła migracji ludności z powiatów zachodnich do wschodniej Galicji. Coraz częstszym stawała się natomiast podróż ludności żydowskiej ze wschodu na zachód. Do Jarosławia przyjeżdżali Żydzi nawet z najdalszych części kraju, takich jak: Sokal, Czerniowce, Brody, Brzeżany, Borysław, Rohatyń, czy Dobromil. Większość żydowskich rzemieślników pochodziła z pobliskich powiatów cieszanowskiego, przemyskiego, a także ze Lwowa. W latach 90. coraz częściej zaczynają się pojawiać Żydzi pochodzący z terenów Królestwa Polskiego, przeważnie z guberni Lubelskiej (najbliższej granicy i najliczniejszej w ludność żydowska)<sup>55</sup>.

Każdy uczeń i czeladnik terminował lub pracował u majstra, u którego w jednym czasie mogło znajdować się kilku uczniów czy czeladników. To majstrowie byli pełnoprawnymi członkami stowarzyszeń i to głównie oni wywierali wpływ na kształt i życie rzemiosła w każdym mieście. Ich liczba i struktura zawodowa potwierdzają jedynie to, co do tej pory już zostało powiedziane, czyli: znikoma liczba żydowskich majstrów sprzed 1883 r., najliczniej reprezentowane zawody w latach 1886–1910 to: szewcy (51 majstrów), krawcy (50), stolarze(24), stelmachowie i kołodzieje (20), fryzjerzy (16), murarze (12), malarze (11), kaflarze(7) i szklarze (9)<sup>56</sup>. Bardzo rzadkim zjawiskiem było terminowanie uczniów chrześcijańskich u żydowskich majstrów.

Ilu uczniów przypadało na jednego majstra? Najlepiej relacjom tym przyjrzeć się na przykładzie II korporacji (tabela poniżej).

Majstrowie		Uczniowie		Na 1 majstra przypadało uczniów	
chrz.	izr.	chrz.	izr.	chrz.	izr.
53	78	256	189	4,8	2,4
		(218)	(134)	(4,1)	(1,7)

**Tabela 2. Liczba majstrów i uczniów II korporacji w latach 1886–1907 (uczniowie wyzwoleni)**

Źródło: KM; KTIII; KTII2; KWII; KWIII; KWII2.

Większa liczba majstrów pozwalała wykształcić większą liczbę czeladników i przyszłych samodzielnych przedsiębiorców. Najliczniejszą i najlepiej rozwijającą się grupą byli rzemieślnicy żydowscy, pomimo iż to właśnie chrześcijańskich uczniów było najwięcej, jednak przy tak niskiej liczbie majstrów pozostaje pod znakiem zapytania jakość ich nauki. Niewielka nadwyżka uczniów nad majstrami, utrzymująca się wśród ludności żydowskiej, pozwalała tym pierwszym na uzyskanie odpowiedniego wykształcenie.

<sup>54</sup> KWIIIiIII; KTIV1.

<sup>55</sup> KWII; KWI.

<sup>56</sup>CRR, Księga majstrów połączonych korporacji – stolarzy, stelmachów, bednarzy, budowniczych, cieśli, meblarzy, malarzy, lakierników, krawców itd. (dalej KM, opraciona razem z KWII); KWIIIiIII; KTIV1; KTIV2; KWII; KWI.

## Rozmieszczenie rzemiosła

Niestety, poza adresowymi danymi *Skorowidzu...* i wykazem firm handlowych z grudnia 1913 r. (zresztą obejmującym tylko śródmieście i część ul. Krakowskiej)<sup>57</sup>, brak jest źródeł, które zawierałyby spis wszystkich członków korporacji rzemieślniczych w Jarosławiu. Aby lepiej zrozumieć rozmieszczenie rzemiosła pod względem narodowościowym, należy pamiętać, iż centrum – śródmieście (tak jak większość miast Galicji) oraz główne ulice Przedmieścia Krakowskiego zdominowane były przez ludność żydowską<sup>58</sup>. Chrześcijanie – katolicy zajmowali zachodnią część miasta (zamożniejsi Polacy posiadali kamienice na ul. Grunwaldzkiej i Krakowskiej) i otaczające go przedmieścia. W północno-wschodniej i południowej części, na Przedmieściu Leżajskim oraz za linią kolejową – Pruchnickim, coraz częściej występowały ruskobrzmiące nazwiska, jak Fećko czy Bojuszko. Znaczna liczba ludności greckokatolickiej w tym miejscu była zupełnie zrozumiiała zważywszy na bliskość cerkwi (w przypadku Przedmieścia Leżajskiego)<sup>59</sup>.

Dane *Skorowidzu...* z 1906 r. przygotowywane były przez 2 lat, a prace nad kolejnym, wydanym w 1913 r., musiały trwać przynajmniej tyle samo. Przy obu wydaniach napotkano na liczne trudności, o których wspominają sami jego twórcy<sup>60</sup>. W przypadku zebranych danych adresowych od poszczególnych przedsiębiorców, wiele z nich już w czasie prac nad *Skorowidzem...* było nieaktualnych. Jedynym spisem sporządzonym przez władze lokalne, jakim dysponujemy, zawierającym informacje adresowe przedsiębiorców, jest wykaz firm handlowych z 1913 r. (w zamyśle prawdopodobnie obejmujący wszystkie firmy i przedsiębiorstwa w mieście)<sup>61</sup>. Niestety, nie jest on pełny. Wykaz zawiera, przede wszystkim, firmy i przedsiębiorstwa znajdujące się w śródmieściu i na ulicach bezpośrednio z niego wychodzących, jak ul. Grunwaldzka czy Krakowska. Na liście znajduje się 74 przedsiębiorców rękodzielniczych posiadających działający zakład w grudniu 1913 r. Spośród nich, tylko 13 znalazło się w *Skorowidzu...* wydanym w tym samym roku, a 25 w tym z 1906 r. Tych, którzy pojawiają się w obu wydaniach jest zaledwie 8<sup>62</sup>.

Zgodnie z wykazem firm na całym Rynku wraz z ul. Grodzką, Spytka i Sobieskiego przeważały zakłady żydowskich rzemieślników, jedynie część północna śródmieścia i prawdopodobnie końcowy odcinek Grodzkiej wykazywały przenikanie chrześcijan do centrum (zob. mapa powyżej). Na ul. Krakowskiej znajdowały się głównie sklepy, kawiarnie, cukiernie i zakłady fotograficzne, zrozumiiała

<sup>57</sup> MJ AMJ, sygn. 431, Wykaz firm handlowych z 1913 r.

<sup>58</sup> APP AMJ, sygn. 288.

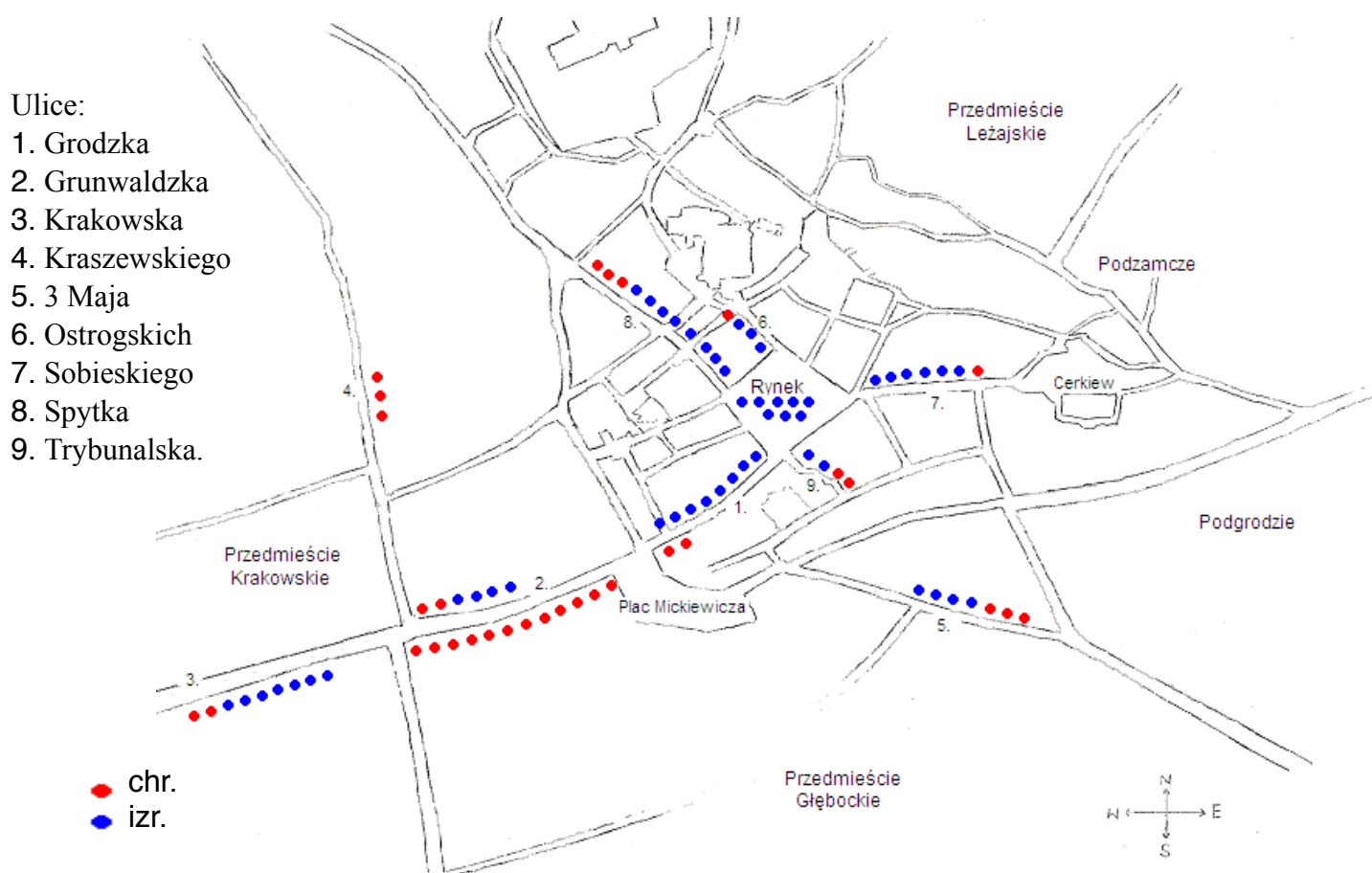
<sup>59</sup> *Tamże*, sygn. 287, 289.

<sup>60</sup> *Skorowidz...* 1906, Przedmowa.

<sup>61</sup> MJ AMJ, sygn. 431, Wykaz firm handlowych z 1913 r.

<sup>62</sup> *Tamże*; Obliczenia własne na podstawie *Skorowidz...* 1906 i 1913.





### Rozmieszczenie rzemiosła w Jarosławiu w grudniu 1913 r.

Źródło: MJ AMJ, sygn. 431, Wykaz firm handlowych z 1913 r.

jest więc i większa liczba żydowskich rzemieślników. Zawody, które utrzymywały stałe zapotrzebowanie na swoje towary, takie jak: szewcy, krawcy, fryzjerzy, czyli te najliczniej występujące, skupiały się wzdłuż głównych arterii miasta (ul. Krakowskiej, Grunwaldzkiej, Grodzkiej, 3 Maja) i w okolicach Rynku. Towarzyszyły im również rzemiosła elitarne, takie jak złotnicy czy zegarmistrzowie należący do typowych zajęć bogatszej społeczności żydowskiej. Rzemiosła „ciężkie” lub budowlane, takie jak: lakiernicy, malarze, blacharze i ślusarze rozmieszczone były w różnych częściach miasta, ale częściej występowały na ulicach mniej spacerowych, jak ul. Pełkińska czy 3 Maja<sup>63</sup>.

### Wpływ garnizonu wojskowego

Potrzeby wojskowe miały znaczny wpływ na życie społeczne i gospodarcze każdego większego miast Galicji. Rozbudowę jarosławskiego garnizonu rozpoczęto na początku lat 80. i prowadzono niezwykle szybkim tempie, nie zwracając uwagi na respektowanie prawa własności i przepisy

<sup>63</sup> Por. dane adresowe w *Skorowidz...* 1906.

prawa budowlanego. Inwestycje rozpoczynano bez konsultacji z Radą Powiatową i bez powołania mieszanej komisji wojskowo – cywilnej do regulowania spraw spornych, wywołując tym samym liczne protesty, a sprawy związane z wywłaszczeniem toczyły się przez wiele lat<sup>64</sup>. Żołnierzy zakwaterowywano (do czasu wybudowania koszar) w pomieszczeniach prywatnych, które zupełnie nie były do tego przystosowane, a już sama procedura, narzucania miastu obowiązku zapewnienia magazynów, prowadziła do konfliktów z cywilnymi władzami<sup>65</sup>. Należy pamiętać, iż po tych przebudowach w latach 1890–1910 pod względem liczebności stacjonującego wojska Jarosław znajdował się na 4 miejscu zaraz za przemyską twierdzą, Krakowem i Lwowem<sup>66</sup>. Tuż przed wojną miasto upstrzone było koszarami i obiektami wojskowymi, do ważniejszych należały: na ul. Krakowskiej koszary obrony krajowej z przyległym do nich szpitalem wojskowym, przy ul. Kościuszki baraki wojskowe, na południu rozlokowane były (tuż przy stacji kolejowej) Koszary Franciszka Józefa (na zachód od nich – kolejne baraki, dziś ul. J. Bema), przy ul. Grunwaldzkiej znajdowało się kasyno wojskowe, a na północy w dawnym systemie klasztornym siostr benedyktynek – koszary artylerii. Rozmieszczenie obiektów wojskowych skupiało się, na zachodzie i południu<sup>67</sup>. Wszystko to miało oczywiście swoje konsekwencje w strukturze i rozmieszczeniu rzemiosła, ale także w całym rozwoju miasta.

W momencie już wspomnianej szybkiej rozbudowy garnizonu niezbędna okazała się wszelka pomoc lokalnych przedsiębiorców budowlanych. Doskonale tę rolę spełniali jarosławscy malarze, murarze i cieśle pomagając w budowie koszar, baraków i szpitala wojskowego. Znacznym źródłem dochodów dla mieszkańców miasta były warsztaty tzw. Komisji mundurowej. Przeszło 800 rodzin miało tam, dobrze płatne, stałe zajęcie. W północno – wschodniej części miasta utworzyło się nawet kolejne przedmieście zwane Przedmieściem pod Komisją (między Przedmieściem Leżajskim, a koszarami artylerii). Niestety, w skutek reorganizacji armii zwinięto warsztaty i przeniesiono je do Berna w latach 1868–1869<sup>68</sup>. Prócz fabryki Gurgula funkcjonowały liczne piekarnie rozmieszczone w różnych częściach miasta od Pekińskiego Przedmieścia (za koszarami artylerii), przez Rynek, aż po ulice Krakowską. Niektóre z nich, szczególnie te położone bliżej obiektów wojskowych (na ul. Krakowskiej i Kościuszki), mogły zaopatrywać wojsko w świeże pieczywo; na Przedmieściu Głębockim znajdowała się nawet specjalna wojskowa piekarnia<sup>69</sup>. W mieście funkcjonowało kilka pracowni specjalizujących się w ubraniach galowych i mundurach wojskowych, a każdy krawiec jarosławski gotów był zawsze coś doszyć, przyszyć czy poszerzyć<sup>70</sup>. Na ul. Grodzkiej mieściło się

<sup>64</sup> APP AMJ, sygn. 235, s. 3 – 8.

<sup>65</sup> Tamże, sygn. 257, s. 596, 646, 730, 748.

<sup>66</sup> M. Baczkowski, *Pod czarno – żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec struktur militarnych 1868 – 1914*, Kraków 2003, tab. 2, 3, s. 434, 436.

<sup>67</sup> APP AMJ, sygn. 258 – 260.

<sup>68</sup> *Sprawozdanie z czynności Rady Miejskiej i Magistratu królewskiego wolno handlowego miasta Jarosławia, za czas od 1897 do końca grudnia 1903*, Jarosław 1904, s. 16 – 17.

<sup>69</sup> „Tygodnik Jarosławski”, 1904, nr 3, s. 3.

<sup>70</sup> *Skorowidz...* 1906, 1913; „Nowa Gazeta Jarosławska”, 1914, nr 15, s. 4.

kilka warsztatów rymarskich, a także produkujących siodła i uprzęże dla koni (w Jarosławiu stacjonowało 3 pułki kawalerii)<sup>71</sup>. Najwięcej jednak na wojsku zarabiali szewcy. Należy przy tym zauważyć, iż posiadali oni stałe zapotrzebowanie, gdyż buty w tamtych czasach, a już na pewno żołnierskie kamasze, szybko się zużywały. Odsetek obuwia pochodzącego z rzemiosła w całej monarchii systematycznie wzrastał. W latach 1891–1907 wynosił 25% (reszta pochodziła z produkcji przemysłowej), a w 1908–1914 już 35%<sup>72</sup>. Niewątpliwie na jakość wyrobów wpłynęło także zarządzenie z 1898 r., iż tylko osoby posiadające karty przemysłowe mogły sprzedawać swe wyroby wojsku. Ucięło to oczywiście dochód tzw. rzemiosła domowego<sup>73</sup>. Nieco poza rzemiosłem znajdowały się dostawy surowców takich jak: słoma, siano, zboże, drewno itp.

Obecność żołnierzy zwiększała chłonność wewnętrznego rynku, a wyżsi oficerowie „bawiący się” częściej poza koszarami przesiadywali w kawiarniach, piwiarniach czy cukierniach<sup>74</sup>. Tak jak większość obiektów wojskowych rozsiana była na zachodzie, tak i w tej części miasta znajdowała się większość rzemieślniczych warsztatów.

W strukturze jarosławskiego rzemiosła charakterystyczne było oddziaływanie na nią czynników zewnętrznych. Na poszczególne zawody miał wpływ albo przypadający na okres lat 90. silny rozwój miasta (branże budowlane), albo wzrastająca liczba ludności i zwiększanie się wewnętrznego rynku (krawcy, szewcy branża spożywcza). Niezwykle ważną rolę odgrywał także garnizon wojskowy. Wyrób luksusowych towarów, takich jak: słodycze, kapelusze czy lustra, pozostawał w rękach, bogatszej i posiadającej wyrobioną markę ludności żydowskiej. Prawie na każdej z ulic znajdował się krawiec, szewc, fryzjer. Do zanikających zawodów należeli strycharze czy rękawicznicy. Coraz częściej rzemiosłem trudniła się ludność rolnicza, pochodząca z okolicznych miejscowości, a i młodzież zaczynała wcześniej swoją pracę w rękodzielniczych zawodach, którą podejmowały także kobiety. Wszystko wiązało się z postępującym rozwojem kapitalistycznego społeczeństwa.

## Spis treści

<sup>71</sup> Choć, jak pisze M. Baczkowski, w większości produkcja siodła, uzbrojenia i umundurowania była poza zasięgiem lokalnych przedsiębiorców. Wiązało się to z dużymi kontraktami zawieranymi przez samo Ministerstwo Wojny i Handlu – M. Baczkowski, *dz. cyt.*, s. 298 – 299.

<sup>72</sup> *Tamże*, s. 309.

<sup>73</sup> *Tamże*.

<sup>74</sup> „Tygodnik Jarosławski”, 1905, nr 28, s. 3.

# **G**eneza ruchu skautowego we Lwowie w latach 1909-1911

**Paweł Róg**

Geneza skautingu polskiego była wielokrotnie przedmiotem wnikliwych analiz historyków amatorów zajmujących się dziejami harcerstwa. Ich badania nie w pełni przedstawiają czynniki, które doprowadziły do powstania skautingu polskiego we Lwowie. Niniejszy artykuł jest próbą spojrzenia na ten problem na nowo, w sposób całościowy.

Przed I wojną światową młodzież polska we wszystkich trzech zaborach, a szczególnie w Galicji, zaczęła szukać nowych form organizacyjnych, które miały przygotować ją do walki o niepodległość. Działalność nowo powstałych stowarzyszeń skupiała się w tym czasie na wdrażaniu nowych metod, które miały zrealizować powyższy cel. Wysiłki, tego rodzaju, doprowadziły we Lwowie do narodzin polskiego skautingu.

Pierwsze informacje o angielskiej organizacji skautowej dotarły do Lwowa, dzięki sekretarzowi londyńskiego Towarzystwa Literackiego, Edmundowi Naganowskiemu. Opublikował on w tamtejszym dzienniku „Słowo Polskie”, 16 listopada 1911 roku i w dniu następnym, dwa artykuły. Pierwszy z nich pod tytułem „*Bi-bi*” przedstawił funkcjonowanie angielskiej organizacji Boys Brigade<sup>1</sup>. Drugi, o równie egzotycznej nazwie, „*Bi-es*” dostarczył informacji o niedawno powstałym skautingu w Wielkiej Brytanii. Autor informacji, do ostatniej z publikacji, czerpał wprost od twórcy tej organizacji, generała Baden-Powella. Przekazał on Naganowskiemu podręczniki, dotyczące nowego ruchu. On z kolei podarował je sekretarzowi „Sokoła-Macierzy”<sup>2</sup>, Stanisławowi Biedze, redaktorowi „Słowa Polskiego”<sup>3</sup>.

Kierownictwo organizacji sokolej, w większości opanowane przez osoby związane z ruchem endeckim, zainteresowane było skautingiem. Związek, w tym czasie, dążył do skupienia młodzieży w swych strukturach. Młodzi ludzie nie angażowali się w ruch sokoli. Uważali, że „Sokół” jest organizacją przeznaczoną dla ludzi dojrzałych. Niechęć potęgowały formy działalności stosowane w wielu gniazdach. Praca w nich skupiała się na organizowaniu imprez kulturalno-oświatowych. Ćwiczenia fizyczne zostały natomiast zepchnięte na dalszy plan. Te fakty doprowadziły do tego, że młodzież angażowała się w działalność tajnych bądź jawnych stowarzyszeń<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> „Boys Brigade” (z j. ang. - Brygady Chłopięce) - organizacja założona w 1882 r. w Glasgow przez Williama A. Smitha. Zajmowała się ona wychowaniem chłopców. Główną metodą stosowaną w tym związku było połączenie szkolenia wojskowego z religią. Ruch ten ściśle związany był z kościołem anglikańskim.

<sup>2</sup> „Sokół Macierz” - nazwa pierwszego gniazda sokolego, które powstało na terenie Galicji w 1867 r. we Lwowie. Zapoczątkowało ono ruch, który został ujęty w Związek Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Gniazdo to było siedzibą władz zwierzchnich ruchu.

<sup>3</sup> W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)*, Warszawa 1985, s. 19; I. Lewandowska-Kozimale, *Skauting polski w Galicji Wschodniej*, Przemyśl 1994, s.19.

<sup>4</sup> J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w Galicji 1867-1914*, Białystok 1997, s. 205; K. Zachert, *Powstanie skautingu [w:] Geneza harcerstwa. Teksty źródłowe*, Wybór. i Opracowanie M. Miszczuk, Warszawa 1981, s. 30-31.

Jednym z nich był wywodzący się z Zarzewia<sup>5</sup> tajny Polski Związek Wojskowy (PZW)<sup>6</sup>. Przy jego centrali we Lwowie powołano Komisję Wychowania Fizycznego. Miała ona kierować tajną pracą fizyczno-wojskową wśród uczniów szkół średnich. Komisja wraz z dyrekcją „Petu”<sup>7</sup>, aby zrealizować powyższy postulat, opracowała regulamin „Oddziałów Ćwiczebnych”. Zaczęły one powstawać, na terenie Galicji, od czerwca 1909 roku. We Lwowie zostały założone w listopadzie tego roku. W 1910 roku liczyły one 220 członków<sup>8</sup>. Organizatorzy oddziałów, aby zapewnić młodzieży dostęp do sal, boisk, przyrzędów gimnastycznych oraz strzelnic, zawarli porozumienie z przedstawicielami Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. (dalej czyt. ZPTG „Sokół”). Konferencja przedstawicieli obu organizacji odbyła się w listopadzie 1909 roku. W czasie jej trwania zawarto umowę, w której przedstawiciele towarzystwa gimnastycznego, zgodzili się na stworzenie „Drużyn Młodzieży Sokolej” przy wszystkich swych gniazdach w Galicji. Miały być one tworzone przez przedstawicieli PZW. Podczas tego spotkania Stanisław Biega, opierając się na publikacjach Naganowskiego, poruszył temat powstania skautingu w Anglii. Przekazał on też Mieczysławowi Neugebauerowi, członkowi Komisji Wychowania Fizycznego PZW, książkę Baden Powella „Scouting for boys”. Miała ona zostać przetłumaczona na użytek „Sokoła”. Neugebauer zadanie to powierzył swojemu podwładnemu, Andrzejowi Małkowskiemu<sup>9</sup>. Jego tłumaczenie zostało opublikowane wiosną 1911 roku.

Na skutek nieprzychylności „Sokoła”, decyzja o powołaniu „Drużyn Młodzieży Sokolej”, została odłożona na czas nieokreślony. Komisja Wychowania Fizycznego nie zerwała jednak kontaktu z tą organizacją. Kilku jej przedstawicieli weszło do grona nauczycielskiego „Sokoła- Macierzy”, jako członkowie-kandydaci. Byli to min: Henryk Bagiński, Bolesław Biskupski, Czesław Krassowski, Mieczysław Szymański. Nowo przyjęci delegaci wysuwali żądanie, aby natychmiast wprowadzić w życie umowę listopadową. Naczelnik Sokoła dr Kazimierz Wyrzykowski odłożył negocjacje na ten temat, aż do jesieni 1910 roku. Oficjalnym powodem tej zwłoki był brak czasu, z powodu organizacji zlotu grunwaldzkiego. Decyzja ta została zmieniona na skutek planów ministerstwa oświaty we Wiedniu. W styczniu 1910 roku przeprowadziło ono ankietę w sprawie wychowania fizycznego

<sup>5</sup> „Zarzewie”- grupa młodzieży, która odłączyła się od endeckiego „Związku Młodzieży Polskiej” (dalej czyt. „Zet”). W 1909 roku zawiązała ona stowarzyszenie „Niezależnej młodzieży Polskiej”, które od swojego organu prasowego nazywane było „Zarzewiem”. Organizacja ta, w odróżnieniu od „Zetu”, głosiła potrzebę podjęcia walki o odzyskanie niepodległości.

<sup>6</sup> „Polski Związek Wojskowy”- tajna organizacja powstała w 1908 r. z członków „Zarzewia”. Miała ona przygotować swych członków do walki o niepodległość Polski. Jej głównym celem było stworzenie przyszłych kadr oficerskich wojska polskiego. W 1910 r. związek zmienił nazwę na Armia Polska.

<sup>7</sup> „Przyszłość” („Pet”)-stowarzyszenie młodzieży szkół średnich. Powstało ono w 1900 r. i było gałęzią „Zetu”. Po powstaniu „Zarzewia” większość członków „Petu” zaczęła współpracować z tą organizacją.

<sup>8</sup> H. Bagiński, *Tajny skauting 1908-1914*, „Więź” 1972, nr 6, s. 119; H. Bagiński, *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908-1914*, Warszawa 1935, s.41; I. Lewandowska-Kozimala, *dz. cyt.*, s. 13-14.

<sup>9</sup> Andrzej Małkowski rozkaz przetłumaczenia otrzymał jako karę za spóźnienie się na ćwiczenia kursu oficerskiego, który miał miejsce w styczniu 1910 r. Zaniedbał on pracę nad nim i kolejne wykroczenie doprowadziło do ukarania go 24 godzinnym aresztem. Wyrok zamieniono na przetłumaczenie dzieła Baden-Powella do 15 kwietnia 1910 r. Zob. A. Kamiński, *Andrzej Małkowski*, Warszawa 1979, s. 27-28

w szkołach średnich.<sup>10</sup> W niej znalazła się propozycja, aby wprowadzić do gimnazjum dodatkowe przeszkolenie wojskowe. Jak podaje Tadeusz Strumiłło w swoich wspomnieniach obejmować one miały „(...) musztrę i strzelanie, a także ogólną naukę patriotyczną o wojskowości”<sup>10</sup>.

Od samego początku Sokół obawiał się, że wprowadzenie tego przedmiotu może doprowadzić do przejęcia wychowania wojskowego przez armię austriacką. Ten lęk doprowadził do tego, że władze towarzystwa gimnastycznego zgodziły się na stworzenie „Drużyn Młodzieży Sokolej” we Lwowie. Ich regulamin zatwierdzono na posiedzeniu Wydziału Sokoła-Macierzy w dniu 19 marca 1910 roku. Rozporządzeniem tym nie objęto gniazd na prowincji. Organizatorami i koordynatorami pracy, wspomnianych drużyn, byli Mieczysław Neugebauer i Henryk Bagiński. Dzięki ich kierownictwu w pracy, zarówno „Drużyn Młodzieży Sokolej” jak i „Oddziałów Ćwiczebnych”, zaczęto stosować niektóre elementy skautingu angielskiego. W obu organizacjach, obok gimnastyki, urządzano ćwiczenia polowe i wycieczki poza miasto. Starano się też rozwijać umiejętności, które miały umożliwić podjęcie i przeprowadzenie tzw. zadań narodowych. W oddziałach rozumiano je jako walkę zbrojną o niepodległość. Uczono więc tam dziedzin czysto wojskowych<sup>11</sup>.

Powyższe fakty zapoczątkowały ewolucję organizacyjną w kierunku skautingu. Ostatnia faza tego zjawiska zaczęła się od nacisku środowiska zarzewiackiego na Wydział Związkowy „Sokoła”. Po kursie instruktorskim dla kierowników Oddziałów Ćwiczebnych, który miał miejsce we Lwowie w końcu września 1910 roku, zaczęli się oni domagać przekształcenia „Drużyn Młodzieży Sokolej” na skautowe. Inspiracją do podjęcia tych działań były poglądy dr Eugeniusza Piaseckiego. Zajmował się on, z ramienia „Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych”<sup>12</sup>, skautingiem. Przygotował projekt podniesienia kultury fizycznej wśród młodzieży szkół średnich. W nim opowiedział się za stworzeniem skautingu dostosowanego do potrzeb narodowych i opartego na wiedzy pedagogicznej<sup>13</sup>. Jego pomysł popierany był przez członków „Sokoła”. Świadczy o tym apel tej organizacji z okazji zlotu grunwaldzkiego, który został opublikowany w sierpniu 1910 roku w „Przeglądzie Sokolim”. Brzmiał on następująco: „*My rok wielkich rocznic uczymy czynem, przystępując do zorganizowania młodzieży, do dziś luzem i bez widocznych korzyści-często, ze stratą tak pod względem fizycznym, jak i moralnym w różnych organizacjach chodzącej. W roku tym, ani chwili nie zwlekając musimy zaraz z początkiem nauki stworzyć dla niej organizację na swojskich motywach opartą, wzorującą się na organizacjach angielskich Boys Brigade i Boys*

<sup>10</sup> T. Strumiłło, *Nasze dzieje. Lwowskie początki*, „Harc mistrz” 1925, nr 3, s.29

<sup>11</sup> H. Bagiński, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1937, s. 19-20; W. Potkański, *Ruch narodowo niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002, s. 171.

<sup>12</sup> „Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych” - organizacja nauczycielska powstała w 1885 r. w Galicji. Zajmowała się ona problemami wychowawczymi i dydaktycznymi w odniesieniu do szkół średnich. Organizacja ta wydawała pismo „Muzeum”.

<sup>13</sup> K. Zachert, *dz.cyt.*, s. 30; S. Sedlaczek, *Geneza skautingu i harcerstwa*, [w:] *Geneza...*, s. 90-91.

*Scout, w których by się na dzielnych obywateli, a w potrzebie na dzielnych szermierzy wolności wychowała*"<sup>14</sup>.

Poparcie moralne dr Piaseckiego i zainteresowanie towarzystwa gimnastycznego skautingiem nie pomogły członkom „PZW” w powołaniu jawnych drużyn tego typu. Naczelnik „Sokoła”, dr Kazimierz Wyrzykowski, nie zgodził się na stworzenie nowego ruchu w ramach związku. Konsekwencją tej odmowy było zrzeczenie się przez Bagińskiego i Neugebauera kierownictwa nad drużynami sokolimi. Powyżej przedstawiona reakcja „Sokoła”, według wspomnień Konstantego Zacherta, spowodowana była tym, że „ (...) zwierzchnie władze „Sokoła” opanowane były przez Narodową Demokrację, która straciwszy na rzecz „Zarzewia” prawie całą posiadaną przez siebie młodzież gimnazjalną w dwóch zaborach, Galicji i Kongresówce, patrzyły na „Zarzewie” jak na swojego wroga i nie chciały go na teren „Sokoła” wpuścić. Projekt utworzenia w „Sokole” skautingu był przez N.D. zwalczany nie dla samej idei, lecz ze względu na źródło skąd płynęła do tego inicjatywa.”<sup>15</sup>. Powyższe poglądy uległy zmianie ponownie pod wpływem władz austriackich. Na jesieni 1910 roku zaczęły one, na podstawie okólnika ministerstwa oświaty z dnia 8 maja 1910 roku, wprowadzać program strzelań w dwóch ostatnich klasach gimnazjum. „Sokół” uznał, że obawa przed opanowaniem całości przeszkolenia wojskowego przez armię austriacką jest realna. W tej sytuacji, na początku 1911 roku, dr Kazimierz Wyrzykowski zgodził się na dyskusję o skautingu na posiedzeniu grona nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy”. Na jego decyzję miała też prawdopodobnie wpływ perspektywa połączenia w jedną organizację wszystkich odłamów młodzieży, które w swej pracy stosowały metody skautowe. Takim stowarzyszeniem, oprócz drużyn ćwiczebnych i sokolich, był „Związek Nadziei”<sup>16</sup>, związany z „Eleusis”<sup>17</sup>. W jego lwowskich strukturach istniała drużyna wzorowana na skautingu. Za swego patrona obrała sobie ona płk Zygmunta Miłkowskiego. Jej twórcą był Kazimierz Żurawski. Załączał on do pisma, wydawanego przez siebie, pt. „*Hasła Filareckie*” dodatki „*Harcierz*” i na „*Zwiady*”<sup>18</sup>.

Na posiedzeniu grona nauczycielskiego „Sokoła”, w dniu 26 lutego 1911 roku, odbyła się dyskusja na temat skautingu. Poprzedził ją referat Andrzeja Małkowskiego. Autor przedstawił w nim korzyści z wprowadzenia skautingu w strukturze organizacji sokolej. Wystąpienie Małkowskiego

<sup>14</sup> *Apel Sokoła na rocznicę Grunwaldu*, „Przegląd Sokoli” 1910, nr 14, s. 77.

<sup>15</sup> K. Zachert, *dz. cyt.*, s.31.

<sup>16</sup> „Związek Nadziei” - ruch działający wśród studentów i młodzieży szkół średnich. Założony on został w 1909 roku przez studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, Witolda Fuksa. Organizacja ta była związana z „Eleusis” i stawiała sobie te same cele.

<sup>17</sup> „Eleusis” - ruch zainicjowany przez Wincentego Lutosławskiego wśród młodzieży abstynenckiej Towarzystwa „Eleuteria”. Członkowie Eleusis, elsowie, ślubowali dożywotnią poczworną wstrzeźliwość: od alkoholu, tytoniu, kart i rozpusty. Organizacja ta przygotowywała do walki o niepodległość przez kształcenie moralności swych członków. Odrzucano w niej metody walki zbrojnej. Ruch „Eleusis” miał charakter katolickiego, świeckiego zakonu. Dużą rolę w kształtowaniu postaw Polaków elsowie przypisywali wieszczom narodowym.

<sup>18</sup> W. Błażejewski, *dz. cyt.*, s. 24-25.



i argumenty, które padły w czasie tego spotkania, były bardzo przekonujące. Zgromadzenie poparło wprowadzenia organizacji skautowej, typu angielskiego, na terenie „Sokoła”. Naczelnictwo Związku Sokolego zatwierdziło tą uchwałę dwa dni później. Następnie, 20 marca 1911 roku, rozpoczął się kurs skautowy zorganizowany przy „Sokole-Macierzy”. Wzięło w nim udział 200 słuchaczy obojga płci z drużyn młodzieży sokolej. Kierownikiem tego kursu był Jerzy Grodyński. Wykłady i ćwiczenia prowadzili m.in. Henryk Bagiński, Andrzej Małkowski, Stanisław Gibess, Jerzy Grodyński, Kazimierz Kierkowski, Mieczysław Neugebauer. Miały one wyjaśnić charakter nowego ruchu oraz przygotować kierowników do prowadzenia codziennych ćwiczeń skautowych. W czasie trwania kursu, w kwietniu 1911 roku, ukazał się pierwszy egzemplarz książki Małkowskiego pt. *Skauting jako system wychowania młodzieży*. W wyniku kursu, w dniu 22 maja 1911 roku, powstała Naczelna Komenda Skautowa (dalej czyt. : NKS). W jej skład weszli: dr Kazimierz Wyrzykowski-jako Naczelny Komendant Skautowy oraz członkowie: Andrzej Małkowski, Czesław Pieniążkiewicz, Franciszek Kapalka, Jerzy Grodyński, Alojzy Horak i Olga Drahonowska<sup>19</sup>. Komenda skautowa, w dniu 22 maja 1911 roku, uformowała z członków „Drużyn Młodzieży Sokolej” i z uczestników kursu cztery drużyny. Drużyny te miały, wg rozkazu dziennego, następujący skład osobowy:

**„ I Lwowska Drużyna Naczelnika Kościuszki:**

*Drużynowy: dh. Pieniążkiewicz,*

*Zastępca: dh. Lewakowski,*

*Plutonowy I: dh. Mróz,*

*Plutonowy II: dh. Szymański,*

*Plutonowy III: dh. Krassowski,*

*Plutonowy IV: dh. Lewakowski,*

**II Lwowska Drużyna Hetmana Chodkiewicza:**

*Drużynowy: dh. Kapalka,*

*Zastępca: dh. Horak,*

*Plutonowy I: dh. Czaprański,*

*Plutonowy II: dh. Weiss,*

*Plutonowy III: dh. Bauer,*

*Plutonowy IV: dh. Gibes,*

<sup>19</sup>Ibidem, s. 27; I. Kozimala-Lewandowska, *dz. cyt.*, s. 18.

**III Lwowska Drużynowa Pułkownika Platerówny:***Drużynowa: dhini Drahonowska,**Zastępczyni: dhini Martynowiczówna,**Plutonowa I: dhini Kadyjówna,**Plutonowa II: dhini Błońska,***IV Lwowska Drużyna Mohorty:/ skreślono/***Drużynowy: dh. Baternay, /skreślono/**Zastępca: dh. Neugebauer,**Plutonowy I: dh. Gębarowicz,**Plutonowy III: dh. Przyjałkowski,**Plutonowy IV: będzie mianowany przez Komendanta Drużyny IV.”<sup>20</sup>*

Do nowo powstałych drużyn weszli również członkowie Oddziałów Ćwiczebnych i Związku Nadziei. We wrześniu 1911 roku doszło do porozumienia między Komendą Naczelną Armii Polskiej i Wydziałem Związkowym „Sokoła”. Na jego mocy tajne oddziały miały zostać przeniesione w struktury związku. Ich rozwiązanie, w całym zaborze austriackim, nastąpiło na mocy rozkazu z dnia 1 listopada 1911 roku. Zgodnie z jego postanowieniem członkowie wyżej wspomnianej organizacji, mieli po ujawnieniu wstępować do „Sokolich Drużyn Skautowych”<sup>21</sup>. Miesiąc później doszło do scalenia „Związku Nadziei” z ruchem skautowym. Decyzję tą podjął zjazd delegatów Związku w Przemyślu, który miał miejsce w dniu 31 grudnia 1911 roku<sup>22</sup>.

Skauting polski we Lwowie powstał na początku drugiej dekady XX. Jego narodziny były następstwem dążeń ZPTG „Sokół”, Polskiego Związku Wojskowego oraz „Eleusis”, mających stworzyć jedną organizację skupiającą młodzież szkół średnich. Formą syntezy tych ruchów stał się skauting baden-powellowski. Zawierał on główne idee wszystkich członków założycieli i zapewniał wszechstronny rozwój młodzieży.

**Spis treści**

<sup>20</sup>Andrzej Małkowski, Rozkaz dzienny, [w:] Geneza ..., s. 26-27.

<sup>21</sup>W. Błażejowski, *dz. cyt.*, s. 29; I. Lewandowska-Kozimała, *dz. cyt.*, s. 19.

<sup>22</sup>„Skaut” 1912, nr 11, s. 2-3.

**G**rupa strzyżowska – szkic  
o działalności NSZZ RI „S” w stanie  
wojennym

**Kinga Warchoł**

Wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego i ogłoszenie *Dekretu o stanie wojennym* spowodowało delegalizację wszystkich organizacji społeczno-zawodowych, w tym także Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”<sup>1</sup>. Przeprowadzenie operacji „Klon” (rozmowy ostrzegawcze), i „Jodła” (internowanie wcześniej wytypowanych przez wydziały WKMO działaczy) w województwie rzeszowskim spowodowało osłabienie struktury związkowej wśród rolników -12 działaczy NSZZ RI „Solidarność” aresztowano<sup>2</sup>, przeprowadzono 95 rozmów ostrzegawczych z aktywem b. NSZZ RI „S” oraz 155 rozmów z działaczami lokalnymi<sup>3</sup>. Część z nich zaprzeczyła, iż prowadziła wrogą działalność, część zobowiązała się do zaprzestania aktywności. Jacek Hansel napisał oświadczenia, które umieszczone zostały w lokalnej prasie<sup>4</sup>. Pomimo niesprzyjającej sytuacji część działaczy nielegalnego wtedy związku kontynuowała działalność, tym razem w głębokiej konspiracji i przy zachowaniu szczególnej ostrożności. Pierwsze takie działania były lokalnymi incydentami, które polegały na wywieszaniu plakatów, kolportażu ulotek czy tworzeniu napisów na murach<sup>5</sup>.

Działalność konspiracyjna wśród rolników w województwie rzeszowskim po 13 grudnia 1981 r. była szczególnie utrudniona z powodu pozyskania przez Służbę Bezpieczeństwa znacznej liczby tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych pośród byłych działaczy NSZZ RI „S”. W pierwszych dziesięciu dniach stanu wojennego Wydział IV KW MO w Rzeszowie pozyskał 19 nowych agentów wywodzących się z środowisk wiejskich<sup>6</sup>. Pierwszą zorganizowaną grupą podziemną skupiającą byłych członków NSZZ RI „S” była tzw. „grupa strzyżowska”. W ramach jej rozpracowania założona została sprawa operacyjnego rozpoznania „Konspiratorzy”<sup>7</sup>. Według materiałów zebranych przez KW MO członkowie grupy uaktywnili się w maju 1982 r., chociaż nie można wykluczyć, iż prowadzili działalność jeszcze przed tą datą. Aresztowanie w sierpniu 1982 r. strzyżowskich aktywistów zahamowało na pewien czas aktywność grupy ale jej nie zlikwidowało, pomimo pewności SB iż: *W dniu 9.08. 1982 r. przy współudziale Wydziału Śledczego dokonano likwidacji nielegalnej grupy byłych aktywistów NSZZ RI „Solidarność” /BCWO/, działającej na terenie Strzyżowa/RZSG*<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000, s. 315, D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo - wschodniej 1980 - 1989*, Warszawa 2005, s. 179 - 180.

<sup>2</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Streszczenie materiałów sprawy obiektowej krypt. „Solidarność Wiejska” nr 16455, 10. 04. 1986r., k. 26. Internowanymi działaczami NSZZ RI „S” byli: A. Bartyński, J. Perć, J. Szkutnik, F. Perlak, S. Krasoń, W. Kmiec, E. Chlebicki, W. Ćwikła, J. Dyka, J. Hansel, K. Kozdraś, S. Kalita.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 1, Szyfrogram z dn. 23. 12. 1981 r., k. 374.

<sup>5</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 1, Szyfrogram z dn. 19. 12. 1981, k. 370, 371, tamże, Szyfrogram z dn. 23. 12. 1981 r., k. 373.

<sup>6</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, dz. cyt., s. 227.

<sup>7</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Informacja z dn. 09. 08. 1982, k. 265.

<sup>8</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Meldunek Operacyjny z dn. 6-10. 08. 1982 r., k. 116.

Członków powyższej organizacji można podzielić na aktywistów i sympatyków. Jednak już w lipcu 1982 r. SB posiadała informacje o działaczach organizacji. Miała ona według informacji liczyć 8 aktywistów: przewodniczącego Jerzego Ziobro<sup>9</sup>, Władysława Kmiecica<sup>10</sup>, Urszulę Żydzik<sup>11</sup> (mieszkańcy Strzyżowa), Stefana Wójcika<sup>12</sup>, Ludwikę Ząbik<sup>13</sup> (mieszkańcy Godowej), Józefa Marszałka<sup>14</sup> (Pstrągowa), Stanisława Dunaja (Lubla) i Janinę Patryn<sup>15</sup>, która nie była zaliczona przez SB do pierwszego składu grupy<sup>16</sup>. Osobami związanymi z grupą aktywistów byli Tadeusz Zięba za Strzyżowa, Roman Fąfara Tadeusz Onyszkiewicz, Andrzej Zybura.

W rozpracowaniu podziemnej organizacji z terenu Strzyżowa brało udział czterech tajnych współpracowników oraz cztery kontakty operacyjne wywodzące się ze środowiska działaczy „Solidarności” rolniczej. Byli to TW. PS. „WOJTEK”<sup>17</sup>, TW. ps. „MIARA”, TW. ps. „WILK” oraz TW. ps. „BARTEK”.

Działalność grupy nie miała szerokiego zasięgu, co związane było z obowiązkiem zachowania konspiracji. Ograniczała się do terenu gminy Strzyżów, ale jej przywódca, Jerzy Ziobro, posiadał kontakty z działaczami z Rzeszowa, a także z innych województw. Aktywność organizacji przejawiała się poprzez organizację zakonspirowanych spotkań, druku i kolportażu ulotek jak również biuletynu „Solidarność Ziemi Strzyżowskiej” oraz organizowaniu struktur Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników (OKOR)<sup>18</sup>. Biuletyn redagowany przez grupę zaczął się ukazywać od lutego 1982 r. Początkowo biuletyn przepisywano na maszynie i nie przekraczał nakładu 100-150 egzemplarzy. Do lipca 1982 r., według rozeznania SB, ukazać się miało sześć numerów pisma, a do

<sup>9</sup> Jerzy Ziobro s. Józefa i Anieli Łęckiej, ur. 06. 10. 1943 r. w Strzyżowie, wykształcenie średnie ekonomiczne. Przed wybuchem stanu wojennego pełnił funkcję sekretarza Zarządu Gminnego NSZZ RI „S” w Strzyżowie oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej WKZ NSZZ RI „S” w Rzeszowie. Pracownik PKS Strzyżów (AIPN Rz, 053/59, t. 2, Plan działań profilaktyczno - represyjnych z dn. 15. 05. 1985 r., k. 255.).

<sup>10</sup> Władysław Kmiec s. Norberta ur. 1923 r., przewodniczący MKZ NSZZ RI „S” w Strzyżowie, nauczyciel Zespołu Szkół w Strzyżowie, internowany po wybuchu stanu wojennego (AIPN Rz, t. 2, Meldunek operacyjny z dn. 6 - 10. 08. 1982 r., k. 116.)

<sup>11</sup> Urszula Żydzik zd. Pałys, c. Władysława ur. 1934 r., przewodnicząca KW NSZZ RI „S” w Strzyżowie (Tamże, t. 2, Meldunek operacyjny..., k. 117.).

<sup>12</sup> Stefan Wójcik s. Józefa i Apolonii Goleń, ur. 10. 11. 1921 r. w Godowej, wykształcenie niepełne podstawowe, rolnik, członek KW NSZZ RI „S” w Godowej ( Tamże, t. 2, Informacja dotycząca nielegalnych grup opozycyjnych w środowisku wiejskim województwa rzeszowskiego z dn. 09. 08. 1985, k. 365.).

<sup>13</sup> Ludwika Ząbik zd. Bukowska, c. Stanisława i Marii Bukowskiej, ur. 06. 05. 1946 r. w Godowej, rolnik, przewodnicząca Koła Gminnego NSZZ RI „S” w Strzyżowie ( AIPN Rz, 053/59, t. 3, Wykaz aktywistów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” województwa rzeszowskiego, k. 200, Tamże, t. 2, Meldunek..., k. 116.).

<sup>14</sup> Józef Marszałek ur. 1926 r., rolnik, przewodniczący KW NSZZ RI „S” w Pstrągowej (Tamże, k. 117).

<sup>15</sup> Janina Patryn ur. 1906 r., emerytowana nauczycielka, członek KW NSZZ RI „S” w Strzyżowie (Tamże, k. 117).

<sup>16</sup> Tamże, t. 2, Plan realizacji sprawy oper. Rozpracowania krypt. „Konspiratorzy” nr rej. 17 347, 29. 07. 1982 r., k. 110.

<sup>17</sup> Wojciech Bała (1962 - 1992), tajny współpracownik SB o ps. „88”, „Elżbieta”, „Lesio” i „Wojciech”, Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca w dokumentach. JA. W oczach SB*, Warszawa 2007, s. 140.

<sup>18</sup> Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników rozpoczął swoją działalność w województwie rzeszowskim w listopadzie 1983 r. W jego skład wchodził Kazimierz Chorzępa z Trzebuski, Janusz Kopera z Białego Boru, Julian Kurasiński z Rakszawy, Stefan Wójcik ze Strzyżowa, Janusz Szkutnik, Antoni Bartński z Hermanowej, Ludwik Pełka, później przystąpili Stanisław Leś, Lucyna Ząbik i Urszula Żydzik. J. Klus, A. Ligarski, J. Szkutnik, *Dwadzieścia lat Solidarności. Kalendarium rzeszowskie*, Rzeszów 2000, s. 132.

chwili aresztowania członków organizacji łącznie siedem numerów, przeciętnie raz w miesiącu<sup>19</sup>. Pismo miało zasięg międzygminny<sup>20</sup>. Jego kolportaż odbywał się albo poprzez przekazywanie materiału osobom zaufanym, albo poprzez wykładanie pisma w kościołach na terenie gminy Strzyżów - w Strzyżowie i Godowej<sup>21</sup>. Członkowie grupy odbywali zakonspirowane spotkania, często również o zasięgu międzygminnym. Jednym z nich było zorganizowanie z inicjatywy Jerzego Ziobro w dniu 25 lipca 1982 r. spotkania rolników w suterrenach Organistówki w Strzyżowie. Ponieważ na spotkanie to przybyło zaledwie czterech przedstawicieli ościennych gmin, przełożono spotkanie na 1 sierpień także w organistówce. SB przygotowała szczegółowy plan *rozwiązania zebrania i zatrzymania jego uczestników*<sup>22</sup>. Udział w zebraniu miał wziąć TW. PS. „WOJTEK”, który miał zostać wyekwipowany w środki łączności i w razie kolportażu nielegalnych wydawnictw przez członków spotkania spowodować wkroczenie siedmioosobowej grupy funkcjonariuszy<sup>23</sup>. W przebiegu akcji użyć miano samochodu marki „Nysa”, samochodu ZOMO, 5 samochodów osobowych i radiostacji. Oprócz siedmiu funkcjonariuszy MO planowano także użyć w przypadku zamieszek 15 osobowego oddziału ZOMO<sup>24</sup>. Plan przewidywał dwa warianty przebiegu wydarzeń - w przypadku braku sygnału od TW. „WOJTEK” akcja miała być odwołana, w drugim przypadku przygotowana została lista potencjalnych uczestników spotkania (siedmiu osób, w mieszkaniach których przeprowadzona miała zostać rewizja)<sup>25</sup>.

Zatrzymanie członków grupy nastąpiło 9 sierpnia 1982 r. Przeprowadzono 10 rewizji u aktywistów i sympatyków grupy. W czasie przeszukania odnaleziono 15 egz. *Biuletynu Informacyjnego „Solidarność Ziemi Strzyżowskiej”*, 6 egz. *„Informacji Wojennych”*, 3 egz. *„Listu do Generała”*, 7 egz. *„Wiersza – WRONA”*, 6 egz. *„Ballada o 13 Grudnia”*, 2 egz. *Instrukcji wewnętrznej*, 95 egz. *Innych wydawnictw o treści antypaństwowej wydanych po 13 grudnia 1981 r.*, 1500 kart maszynowego papieru, 170 kalek maszynowych w tym 50 użytych, 2 szt. maszyn do pisania, ponadto zakwestionowano kilkaset sztuk egzemplarzy publikacji NSZZ RI „Solidarność” wydanych przed 13.12. 1981 r.<sup>26</sup> Zatrzymano Jerzego Ziobro, Władysława Kmiecica, Andrzeja Maźnickiego, Ludwikę Ząbik, Urszulę Żydzik, Józefa Marszałka, którego zwolniono ze względu na

<sup>19</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Plan realizacji sprawy operacyjnego rozpracowania z dn. 29. 07. 1982 r., k. 110., D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władz...*, dz. cyt., s. 231.

<sup>20</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Informacja z dn. 24. 08. 1982 r., k. 125.

<sup>21</sup> AIPN RZ, 053/59, t. 2, Plan przedsięwzięć operacyjnych z dn. 10. 07. 1982 r., k. 98.

<sup>22</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Plan realizacji sprawy operacyjnego rozpracowania z dn. 29. 07. 1982 r., k. 111.

<sup>23</sup> Tamże, s. 113.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże, s. 112-113. Planowano przeprowadzenie rewizji u sześciu członków grupy strzyżowskiej. W rewizji miały brać udział trzyosobowy grupy, w przypadku J. Ziobry planowano cztery osoby, składające się z dwóch funkcjonariuszy SB i funkcjonariusz MO. Byli to Por. Lucjan Hałoń, kpt. Edward Bernal, kpt. Czesław Niemczyński, por. Andrzej Kocój, por. Andrzej Moszczyński, ppor. Janusz Kruczek, ppor. Baszkiewicz, ppor. Sobaj, Jarosz.

<sup>26</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Meldunek operacyjny z dn. 6 - 10. 08. 1982 r., k. 116.

stan zdrowia, spowodowany gruźlicą. Drugą osobą zwolnioną ze względu na wiek była Jania Patryn. J. Ziobro odpowiadał przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Rzeszowie lecz z powodu niedostatecznych dowodów został uniewinniony<sup>27</sup>.

Po zwolnieniu z aresztu i uniewinnieniu przez sąd J. Ziobro nadal pozostawał w kręgu zainteresowania SB. Już w kwietniu powstał plan przeszukania mieszkań trzech członków grupy, J. Ziobro, S. Wójcika i Tadeusza Zięby, nie wymienionego w pierwszym składzie grupy. Mocno zakonspirowana aktywność grupy ulegała ciągłemu poszerzeniu. Jej działalność polegała na spotkaniach z działaczami „Solidarności” z Rzeszowa w ramach nabożeństw, a także na wymianie podziemnych wydawnictw. Organizacja utrzymywała ściśle kontakty z Antonim Bartyńskim i Januszem Szkutnikiem. Służby były szczegółowo zorientowane w kierunkach działania grupy, w szczególności aktywu stryżowskiego, bowiem od dłuższego czasu wiedziały o planach Ziobry dotyczących gromadzenia oraz pisemnego opracowania informacji o sytuacji w terenie, a w konsekwencji przekazania ich do druku w podziemnym czasopiśmie „Wieś Rzeszowska”. Maszyny do pisania używane przez Ziobrę miały być przechowywane przez Tadeusza Ziębę w jego mieszkaniu w Stryżowie. W stosunku do S. Wójcika istniały podejrzenia, iż posiada ukryty mundur polowy WP, trzy sztuki broni i zapas amunicji. Przeszukanie miało na celu odnalezienie tych materiałów, przedmiotów mających wartość procesową i na tej podstawie zatrzymanie wyżej wymienionych osób<sup>28</sup>. O tym jak ważny dla SB miał być wynik przeszukania świadczy zalecenie, aby oprócz budynku mieszkalno - gospodarczego przeszukać również stóg ze sianem, ubikację, studnię oraz działkę przydomową przy użyciu wykrywacza metali<sup>29</sup>. Przeszukania przeprowadzone 14 kwietnia 1983 r. nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Od kwietnia do sierpnia służby nie natrafiły na ślad innych działań grupy, niż włączenie się w nurt życia religijnego. Pomimo tego przeprowadzano rozmowy profilaktyczno - ostrzegawcze z J. Ziobro i S. Wójcikiem. W rozmowach starano się podkreślać fakt, iż nielegalna działalność rozmówców jest służbom znana i podlegają oni kontroli operacyjnej. Za sukces uznany został fakt, iż w czasie przeszukania nie natrafiono na egzemplarze wydawnictw sygnowanych przez KOR, znajdujących przy wcześniejszych przeszukaniach, co tłumaczono zerwaniem kontaktów pomiędzy Ziobrą a krakowskimi członkami tej organizacji<sup>30</sup>. Od października 1983 r. Wydział IV KW MO nasilił operacyjne działania w stosunku do figurantów sprawy „Konspiratorzy” - Ziobry i Wójcika. Polegały one na uświadomieniu rozmówcom i umocnieniu ich w przekonaniu, iż są pod stałą obserwacją. Takie naciski miały zniechęcić ich do aktywności na polu nielegalnej działalności. J. Ziobro poddany został

<sup>27</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a...*, dz. cyt., s. 227.

<sup>28</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Plan przeszukań z dn. 06. 04. 1983 r, k. 188 - 190.

<sup>29</sup> Tamże, s. 190.

<sup>30</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Pismo do Dep. IV MSW z dn. 22. 08. 1983 r., k. 206.

w nowym miejscu pracy, PKP Strzyżów, *szczególnej inwigilacji i nadzorowi służbowemu*<sup>31</sup>. Ponadto w przypadku niepodporządkowania się służbowym poleceniom miał *być karnie przeniesiony do innego* miejsca pracy<sup>32</sup>. Wobec niezmiennego stanowiska S. Wójcika w stosunku do istniejącej rzeczywistości zastosowano represje w postaci odmowy wydania paszportu na wyjazd do USA<sup>33</sup>.

Jesienią 1983 r. grupa strzyżowska odzyskała dawną mobilność. Już 20 listopada w Niewodnej koło Strzyżowa z inicjatywy przywódcy grupy doszło do spotkania działaczy podziemnych organizacji rolników z terenu Polski Południowo - Wschodniej. Frekwencja nie była wysoka, zaledwie 10 osób z województw katowickiego, krakowskiego, tarnowskiego, krośnieńskiego, rzeszowskiego i przemyskiego<sup>34</sup>. SB posiadała szczegółowe informacje z jego przebiegu. W spotkaniu tym wziął udział Józef Baran z Krakowa, oddelegowany do Rzeszowa jako twórca okręgu, obejmującego teren *Podkarpacia, Podhala, południa Polski łącznie z Krakowem*<sup>35</sup>. W trakcie spotkania omówił stan organizacji rolniczych, ich program i zakres działania zawarty w przygotowywanym statucie. Przyjęto także ustalenia dotyczące omawianych problemów, do których należały m.in.: podwyżka cen towarów, wybory do sejmiku, zdobywanie środków z fundacji dla rolników oraz wymiana literatury. W kwestii podwyżki zaplanowano tworzenie petycji i listów protestacyjnych, zbieranie pod nimi podpisów, a następnie wysyłanie ich do władz. Trojakię rozwiązanie przyjęto w sprawie zbliżających się wyborów do sejmiku: bojkot wyborów, udział w wyborach i wrzucenie pustej kartki lub wybór osoby, która była znana głosującemu<sup>36</sup>. Dwa pozostałe problemy zostały przeanalizowane, ale nie podjęto ostatecznych decyzji. Następne spotkanie wyznaczone zostało na 6 stycznia 1984 r. w Krośnie. Wydział IV Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych przygotował szereg działań mających na celu zebranie jak najwięcej informacji o przyszłym spotkaniu. Planowano przeprowadzenie rozmowy z ks. Pelczarem z Niewodnej k. Strzyżowa, który użyczył pomieszczenia do zorganizowania spotkania<sup>37</sup>. Po ustaleniu personaliów uczestników tego zjazdu zamierzano wytypować, a następnie pozyskać Kandydata na TW. Mobilizacja już działających TW, w szczególności TW. „MIECZYŚLAWA” oraz TW „WOJTKA” miała na celu ustalenie zakresu działalności grupy strzyżowskiej i jej zaangażowania w realizację postanowień z Niewodnej<sup>38</sup>. Przesłuchanie osób mieszkających w okolicy plebani miało dostarczyć informacji o częstotliwości odbywających się w Niewodnej spotkań. Aby uniemożliwić J. Ziobrze

<sup>31</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Pismo do Wydz. VIII Dep. IV z dn. 17. 10. 1983 r., k. 209.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Uzupełnienie planu z dn. 06. 12. 1983 r., k. 216.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, k. 117. W rozmowie, którą przeprowadzić miał kpt. E. Sekreta, planowano uzyskać szczegółowe informacje o stosunkach, jakie łączyły księdza z osobą J. Ziobry i o spotkaniach, tak byłych, jak i ewentualnie planowanych na terenie plebani.

<sup>38</sup> Tamże.



udział w planowanym na 1984 r. spotkaniu pracownicy RUSW mieli zapoznać się z grafikiem pracy figuranta sprawy „Konspiratorzy”<sup>39</sup>.

Kolejne nasilenie działalności grupy wystąpiło wiosną 1984 r., przed wyborami do rad narodowych. Aktywizacja polegała na kolportażu ulotek wzywających do bojkotu wyborów. Donosił o tym TW. „Wojtek”. Ulotki w liczbie ok. 3 tyś. sztuk zostały przywiezione przez S. Wójcika, a następnie ukryte przez J. Ziobro. Część z nich w dn. 25.05. 1984 r. została rozkolportowana przez członków grupy w Strzyżowie i jego okolicy. Ulotki wytwarzać miał A. Kucharski, pracownik „INWESTPROJEKTU” w Rzeszowie, który utrzymywał kontakty z Wójcikiem, Ziobrą i U. Żydzik<sup>40</sup>. W celu pełniejszego rozpracowania i marginalizowania grupy WUSW w Rzeszowie w opracowanym planie wyrażał potrzebę pozyskania nowego tajnego współpracownika, który wywodziłby się z bliskiego otoczenia grupy. Ponadto w mieszkaniu S. Wójcika planowano założyć podsłuch i tym samym wejść w posiadanie informacji o mających się odbyć spotkaniach i miejscach kolportażu pisma, aby ująć członków organizacji na gorącym uczynku. W wypadku trudności z założeniem aparatury podsłuchowej przystąpić miano do zorganizowania całodobowej obserwacji posesji Wójcika oraz Ziobry, a także miejsca pracy po uwzględnieniu godzin zatrudnienia J. Ziobry. Także wśród najbliższych sąsiadów S. Wójcika starano się pozyskać osobę, będącą kontaktem operacyjnym<sup>41</sup>.

Można powiedzieć, iż działania grupy miały charakter falowy. Nasileniu ulegały w okresach zmniejszenia natężenia prac polowych lub wynikały z istniejącej sytuacji społeczno-politycznej, malała w okresie żniw. Od 1984 r. grupa zaangażowała się w działalność Duszpasterstwa Rolników. Początkowo działacze ze Strzyżowa zaangażowali się w działalność ośrodka w Lutczy, który powstał z ich inicjatywy. Od 1985 r. związani byli z ośrodkiem DR w Strzyżowie<sup>42</sup>. Opiekunem ośrodka był ks. Sznaj, wikariusz parafii Strzyżów. Ich działalność polegała na organizowaniu spotkań, do czerwca 1986 r. odbyły się cztery, w trakcie których oprócz prelekcji wygłaszano także wykłady z najnowszej historii Polski lub omawiano sprawy dotyczące rolników<sup>43</sup>. Według oceny SB ośrodki DR miały charakter elitarny, gdyż skupiały *wyłącznie* [...] *byłych członków „Solidarności”*<sup>44</sup>. Najaktywniejszymi osobami strzyżowskiego DR byli J. Ziobro, S. Wójcik, U. Żydzik, B. Rudnicki oraz W. Kmieciak<sup>45</sup>.

Od połowy 1985 r. grupa zacieśniała kontakty z przedstawicielami Regionalnego Komitetu Wykonawczego NSZZ „S” z Rzeszowa. Przedstawicielem tego organu był Andrzej Kucharski,

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Uzupełnienie planu z dn. 29. 05. 1984 r., k. 225.

<sup>41</sup> Tamże, k. 227.

<sup>42</sup> AIPN Rz, 062/12, t. 2, Charakterystyka aktywnych ośrodków Duszpasterstwa Rolników z dn. 13. 06. 1986 r., k. 8.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Uzupełnienie planu z dn. 03. 08. 1984 r., k. 235.

<sup>45</sup> AIPN Rz, 062/12, t. 2, Uzupełnienie planu działań z dn. 28. 10. 1986 r., k. 32.

dostarczający grupie nielegalne czasopisma, takie jak „Galicja”<sup>46</sup> czy „Solidarność Walcząca”<sup>47</sup>. Sama organizacja ze Strzyżowa nie posiadała, w ocenie SB, możliwości zorganizowania większej ilości druku nielegalnych treści. J. Ziobro miał podejmować próby przygotowania *na prowizorycznej drukarce oraz przy pomocy czcionek gumowych [...] do kolportażu hasła o wrogiej treści*<sup>48</sup>. W charakterystyce grupy strzyżowskiej członków grupy podzielono na aktywistów: J. Ziobro, S. Wójcik, czterech członków biernych m. in. W. Kmiec i T. Onyszkiewicz, oraz sześciu sympatyków<sup>49</sup>. Liczebność grupy w 1985 r. nie przekraczała zatem stanu powyżej 15 osób.

Już w sierpniu 1985 r. w stosunku do członków grupy podjęto działania mające na celu *likwidację struktury Solidarności Walczącej, a tym również zlikwidowanie działalności tzw. grupy Strzyżowskiej*<sup>50</sup>. Wynikało to z przekonania SB istnieniu ścisłych powiązań pomiędzy tymi dwoma organizacjami. Oddział SW w Rzeszowie znajdował się pod pełną kontrolą operacyjną SB, która w szeregi tej organizacji wprowadziła kilkunastu tajnych współpracowników, z których TW „Elżbieta”<sup>51</sup> miała przejąć kierownictwo w organizacji<sup>52</sup>. W wyniku przeszukań przeprowadzonych w mieszkaniach Wójcika i Żydzik, przeprowadzeniu czterech rozmów ostrzegawczych z członkami grupy doprowadzono do zmniejszenia aktywności działalności tej organizacji. Ponadto w stosunku do przywódcy J. Ziobro, zastosowano szykany w postaci działań uniemożliwiających mu podjęcie pracy w okolicach Strzyżowa na stanowisku, które umożliwiałyby prowadzenie działalności opozycyjnej<sup>53</sup>. Dodatkowo, aby doprowadzić do spadku popularności tej organizacji w miejscu jej istnienia SB zamierzała przygotować dokumenty kompromitujące działaczy strzyżowskich.

Grupa strzyżowska według SB została zneutralizowana w 1986 r. Przez cztery lata swojego istnienia była organizacją o zasięgu międzygminnym, utrzymującą kontakty z innymi organizacjami, jak OKOR, „SW” czy DR. Jej działania nie miały jednak charakteru spektakularnego. Pomimo znacznego nasycenia TW organizacji udawało się prowadzić kolportaż nielegalnych wydawnictw. Działania grupy miały ponadto charakter falowy, co wynikało przede wszystkim z dysponowania wolnym czasem (część członków była rolnikami, część pracowała w określonych porach). Działalność organizacji znana była SB w szczególności nie dlatego, iż jej członkowie nie przestrzegali zasad konspiracji, ale z powodu działalności tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych. Pomimo lokalnego działania grupy, SB była zainteresowana jej rozpracowaniem, co wynikało z faktu

<sup>46</sup> „Galicja” - pismo Organizacji Solidarności Walczącej Oddział w Rzeszowie. *Analiza Funkcjonowania Oddziału Solidarności Walczącej w Rzeszowie z dn. 28 sierpnia 1985 r.* [w:] Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca w dokumentach*, T. 1. W oczach SB, Warszawa 2007, s. 155.

<sup>47</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Informacja z dn. 09. 08. 1985 r., k. 265.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, k. 266.

<sup>50</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Uzupełnienie planu z dn. 16. 10. 1985 r., k. 271.

<sup>51</sup> TW „Elżbieta” to TW „Wojtek” działający w otoczeniu tzw. „grupy strzyżowskiej”.

<sup>52</sup> Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność...*, dz. cyt, t. 1, s. 32.

<sup>53</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 2, Uzupełnienie planu z dn. 16. 10. 1985 r., k. 272.

współdziałania jej członków z pozostałymi strukturami podziemnymi. Bardziej szczegółowe naświetlenie działalności grupy strzyżowskiej wymaga jednak dużo głębszych badań.

## **Spis treści**

# **P**roblematyka ekonomiczna porozumień rzeszowsko-ustrzyckich

**Kinga Warchoł**

**A**utorka postawiła sobie za cel zwrócenie uwagi na ekonomiczne aspekty poruszone w tekstach porozumień zawartych 18 lutego 1981 r. w Rzeszowie oraz 20 lutego 1981 r. w Ustrzykach<sup>1</sup>. Podpisanie protokołów tych porozumień było efektem konsensusu pomiędzy stroną rządową a strajkującymi rolnikami. Jednak korzeni strajku należy szukać znacznie głębiej, mianowicie jeszcze w powojennych założeniach polityki rolnej. Wykształcił się wówczas podział rolnictwa na sektor uspołeczniony i sektor indywidualny. Reformy przeprowadzane w następnym okresie nie przyniosły zasadniczej poprawy sytuacji w sektorze rolnictwa.

Lata siedemdziesiąte i okres rządów Edwarda Gierka to czas przemian we wszystkich dziedzinach gospodarki. Przyniosły one również zmiany w polityce rolnej. W 1971 r. przyjęto, jako założenia w prowadzeniu polityki rolnej, zasadę „modelu otwartego” polegającego na porozumieniu międzygałęziowym. Plan gospodarczy na lata 1971 - 1975 zakładał wzrost produkcji rolniczej o 20 %. Oprócz prób koordynacji rolnictwa, handlu, instytucji usługowych oraz gałęzi przemysłu wytwarzających środki produkcji dla rolnictwa, przygotowano projekty zmian w zakresie administracji, prawa i ekonomii<sup>2</sup>. Podniesiono ceny skupu bydła i trzody chlewnej, nie podnosząc jednak cen skupu zbóż. Spowodowało to znaczny wzrost pogłowia trzody chlewnej i bydła, co pociągnęło za sobą wzrost zapotrzebowania na paszę, którą wobec niedostatecznej produkcji krajowej, trzeba było importować. Konsekwencją tego był wzrost kosztu hodowli<sup>3</sup>. Pasza ta w większości przeznaczana była dla państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych, a zaledwie w niewielkiej części dla rolników indywidualnych<sup>4</sup>. Do trudności w zaopatrzeniu rolników indywidualnych w środki produkcji doszło niezwykle uciążliwe zjawisko rozwierania się nożyc cen. Od 1976 r. nastąpił wzrost cen towarów nie konsumpcyjnych, ceny towarów konsumpcyjnych pozostawały bez zmian. Wobec większego popytu, przy zachowaniu niskich cen skupu, produkcja rolna przestała być opłacalną. Ceny niezbędnych dla wsi produktów przemysłowych znacząco wzrosły przy jednoczesnym spadku dochodu rolników, dla przykładu w 1976 r. ceny cementu wzrosły o 67 %, ciągników o 26 %, pługów o 44 %, bron o 192 %<sup>5</sup>.

Wzrost cen najpotrzebniejszych produktów i narzędzi, na które istniało zapotrzebowanie w gospodarstwach rolnych, spadek dochodów oraz rażąca niegospodarność w jednostkach uspołecznionych gospodarki rolnej spowodowały niezadowolenie rolników. Z inicjatywy rzeszowskiego MKZ organizowane były liczne spotkania wiejskie, na których poruszano tematykę

<sup>1</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, *Porozumienia społeczne 1980 - 1989*, Warszawa 2005, s. 87, 99.

<sup>2</sup> A. Jeziński, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski 1944 -1985*, wyd. III zmienione, Warszawa 1988.

<sup>3</sup> Tamże, s. 378.

<sup>4</sup> Tamże, s. 379-380.

<sup>5</sup> A. Jeziński, B. Petz., *Historia...*, dz. cyt., s. 381, A. Jeziński, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 510.

problematyki aprowizacyjnej, niegospodarność w SKR-ach i PGR-ach, a także wysuwano konkretne żądania pod adresem władz. Spotkania takie odbywały się jeszcze przed rozpoczęciem 29 grudnia 1980 r. strajku w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ustrzykach Dolnych, którego rezultatem było podpisanie porozumień. 23 listopada 1980 r. odbyło się zebranie w Markowej, w którym wzięło udział ok. 1000 osób, a także vice wojewoda ds. rolnych, dyrektor wydziału rolnictwa UW, dyrektor Kombinat PGR, prezesi WZKR i WZRSP oraz kilkunastu naczelników gmin<sup>6</sup>. Na zebraniu tym przedstawiciel MKZ, Tadeusz Kensy<sup>7</sup>, przedstawił zgromadzonym najczęściej wysuwane przez rolników żądania pod adresem władz. Oprócz postulatów dotyczących problematyki prawnej, poruszały one ważne dla rolników problemy ekonomiczne - stworzenia odpowiednich warunków dla budownictwa wiejskiego, lepszego zaopatrzenia w środki produkcyjne i artykuły pierwszej potrzeby<sup>8</sup>. W dyskusjach poruszano kwestię rażącego *marnotrawstwa i niegospodarności w jednostkach uspołecznionych, nieprawidłowej struktury cen oraz wysokich cen na usługi w SKR*<sup>9</sup>.

Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckie, które stały się ukoronowaniem pięćdziesięciodniowego strajku rolników, składały się z dwóch osobno zawartych porozumień. Ich treść nawiązywała do 24 postulatów przyjętych w dniu 21 września 1980 r. w Warszawie przez Zjazd Krajowy Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników „Solidarność Wiejska”<sup>10</sup>.

## 1. Porozumienie z dnia 18 lutego 1981 r.

Jako pierwszy podpisany został 18 lutego 1981 r. protokół porozumienia pomiędzy Komisją Rządową a Komitetem Strajkowym w Rzeszowie<sup>11</sup>. Tekst porozumienia rzeszowskiego składał się z ośmiu działów. Dział I. dotyczył problematyki dysponowania ziemią. Za najważniejsze postanowienie w tym rozdziale należy uznać zapis punktu pierwszego, który stwierdzał *uznanie*

<sup>6</sup> AIPN Rz, 053/59, t. 1, Szyfrogram z dnia 24. 11. 1980 r., k.49.

<sup>7</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce Południowo - Wschodniej 1980 - 1989*, Warszawa 2005, s. 52. Tadeusz Kensy - ur. 11 XI 1955 r. w Sońnicy, wykształcenie prawnicze. Współpracownik KSS - KOR, działacz NSZZ „Solidarność”. Internowany do 8 XII 1982 r.

<sup>8</sup> AIPN Rz, 053/59, Szyfrogram z dnia 24..., k.50.

<sup>9</sup> Tamże, k. 50, 51.

<sup>10</sup> T. Sopol, *Niezależny Ruch Chłopski „Solidarność” w Polsce Południowo - wschodniej w latach 1980 - 1989. Dokumenty, wspomnienia, refleksje*, Przemysł 2000, s. 48.

<sup>11</sup> Pełna nazwa brzmi: *Protokół porozumienia zawartego dnia 18 lutego 1981 r. pomiędzy Komisją Rządową a Komitetem Strajkowym w Rzeszowie, działającym w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych oraz Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie przy udziale przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”*.

chłopskiego rolnictwa za trwałą i równoprawny element naszej gospodarki narodowej. Powyższa zasada będzie konsekwentnie realizowana w ustawodawstwie i praktyce<sup>12</sup>. Oznaczało to zrównanie w prawach rolnictwa uspołecznionego i indywidualnego co w konsekwencji miało ułatwić dostęp do środków produkcji i artykułów, a tym samym przywrócić opłacalność oraz dochodowość gospodarstw rolnych. Kolejne punkty działu I dotyczyły: zniesienia utrudnień w nabywaniu na własność nieruchomości rolnych, zniesienie instytucji wymiany gruntów na rzecz gospodarki uspołecznionej<sup>13</sup>. Punkt 5 gwarantował rolnikom indywidualnym zrównanie z przedsiębiorstwami rolnymi pod względem równości w dostępie do kredytów i dotacji państwowych<sup>14</sup>. Oznaczało to możliwość modernizacji indywidualnych gospodarstw rolnych poprzez zakup sprzętu i powiększanie areалу. Punkt 10 porozumienia rzeszowskiego przewidywał uchylenie do 10 września 1981 r. dwóch ustaw niekorzystnych dla rolników z punktu widzenia ekonomii. Pierwszą była ustawa z 24 stycznia 1968 r. o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych, druga z 28 czerwca 1962 r. dotyczyła przejmowania nieruchomości rolnych na własność państwa za zaległe należności. Ustawa z 1962 r. stwarzała możliwość stopniowej likwidacji sektora rolnictwa indywidualnego. Zadłużenie gospodarstwa w myśl tej ustawy wynikało z niepłacenia podatków, nie wywiązywania się z obowiązkowych dostaw<sup>15</sup>, nie opłacania obowiązkowego ubezpieczenia majątkowego, pożyczek bankowych czy zaliczek kontraktacyjnych. Jeżeli rolnik nie wyrażał zgody na zajęcie przez państwo ziemi, następowało to wskutek wyroku powiatowego sądu rejonowego. Przejęciu ulegała albo część ziemi, albo całe gospodarstwo. Jeżeli suma zadłużenia nie przekraczała wartości przejętego gospodarstwa, wówczas rolnik otrzymywał różnicę kwot<sup>16</sup>. Było to zjawisko niekorzystne, gdyż pozbawiało rolnika podstawy jego utrzymania.

Dział drugi porozumienia rzeszowskiego dotyczył *Inwestycji rolniczych i zaopatrzenia rolniczego*<sup>17</sup>. Tematyka tego działu dotyczyła problemów, z jakimi najczęściej w swoich gospodarstwach borykali się rolnicy. Postulaty zawarte w tym dziale miały w większości charakter przyszłościowy - ostateczne ich sprecyzowanie miało nastąpić po konsultacjach między stroną rządową a przedstawicielstwem rolników<sup>18</sup>. Do najważniejszych zmian miało dojść w przeciągu

<sup>12</sup> Protokół Porozumienia, „Kierunki” 1981, nr 10, s. 11.

<sup>13</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 88.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Dostawy obowiązkowe zniesione zostały 1 stycznia 1971 r., A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 375.

<sup>16</sup> R. Manteuffel, *Rolnictwo polskie w reformie*, Warszawa 1983, s. 172.

<sup>17</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 90.

<sup>18</sup> Tamże, s. 90-91.

kilku miesięcy, najpóźniej do 1982 r. Dotyczyły one ułatwień w przyznawaniu kredytów<sup>19</sup>, lepszego zaopatrzenia w środki produkcji, takie jak maszyny rolnicze, części zamienne oraz materiały budowlane. Zwiększeniu miała także ulec liczba ciągników przeznaczona na potrzeby indywidualnych gospodarstw rolnych. W 1975 r. poziom mechanizacji rolnictwa był mocno zróżnicowany, np. w województwie poznańskim na 100 ha użytków rolnych przypadało mniej niż 8 koni, a w województwach południowowschodniej Polski, w rzeszowskim, tarnowskim, przemyskim czy radomskim używano jako siłę pociągową więcej niż 15 koni na 100 ha<sup>20</sup>. Zwiększeniu mechanizacji rolnictwa, szczególnie indywidualnego, miała pomóc weryfikacja cen maszyn rolniczych do 1982 r., wprowadzenie przedpłat na ciągniki rolnicze do 30 czerwca 1981 r., a także zaprzestanie sprzedaży sprzętu rolnikom za dewizy<sup>21</sup>. Sprzedaż sprzętu rolniczego za dewizy znacząco podnosiła koszty produkcji, zaś posiadane przez rolników maszyny często były w złym stanie technicznym lub niszczały z braku możliwości wymiany uszkodzonych części<sup>22</sup>.

Przyjęto również kilka rozwiązań odnośnie zlikwidowania trudności w zaopatrzeniu w drobny sprzęt niezbędny w gospodarstwach rolnych, taki jak widły, grabie łańcuchy. Poprzez zwiększenie produkcji i dostawy liczone na zlikwidowanie deficytu tych artykułów. Ponadto od 1982 r. przewidywano zmianę w przydziałach środków produkcji - przydział miał być proporcjonalny do obszaru użytków rolnych należących do danego sektora<sup>23</sup>. Porozumienie rzeszowskie gwarantowało także usprawnienie systemu zaopatrzenia. Zwiększeniu podlegać miał przydział węgla dla gospodarstw indywidualnych do 1.5 t na gospodarstwo. Ceny paliw, smarów i olejów dla wszystkich sektorów rolnictwa miały zostać ujednoczone. Także cennik opłat za energię elektryczną dla miast i wsi podlegać miał standaryzacji<sup>24</sup>. Ważnym dla rolników postanowieniem było zniesienie praktyki sprzedaży wiązanej. Była ona niekorzystna dla rolników indywidualnych bowiem tracili oni na obowiązku sprzedaży państwu danego produktu rolnego po określonej cenie w zamian za talony na pewną ilość środków produkcji, nawozów czy drobnego sprzętu rolniczego. Talony takie realizowane mogły być w konkretnych punktach sprzedaży ale nie gwarantowały

<sup>19</sup> Tamże, *W terminie do 30 czerwca 1981 r. zostanie przygotowany^..] projekt nowelizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie gospodarstw specjalistycznych i zespołu rolników w zakresie preferencji w kredytowaniu i zaopatrzeniu w środki produkcji tych gospodarstw.*

<sup>20</sup> A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 376.

<sup>21</sup> Mówią o tym punkty 4, 8 i 9 Działu II porozumienia rzeszowskiego. J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 9091.

<sup>22</sup> AIPN Rz, 053/59, Szyfrogram z dnia 10 IV 1981 r., k. 141- 142. W uchwale z dnia 9 IV 1981 r., już po podpisaniu porozumień, Prezydium WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Rzeszowie przedstawiło projekt uchwały dotyczącej regulacji cen na produkty rolne i zwierzęce. W tekście uchwały można przeczytać: [...] *Kilkakrotnie już indywidualni rolnicy wyrażali swoje stanowisko w sprawie rebacji kosztów produkcji cen skupu produktów rolnych oraz cen przemysłowych środków produkcji. [...] nam potrzeba przede wszystkim maszyn rolniczych i innych środków produkcji po dostępnych cenach.*

<sup>23</sup> J. Gmitruj, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 91.

<sup>24</sup> Tamże, s. 92.



nabycia towarów. Na przeszkodzie stał notoryczny brak artykułów w sklepach. Rolnik mógł sprzedając produkty na rynku zarobić znacznie więcej. Do 30 czerwca 1981 r. miały zostać opracowane nowe przepisy o ubezpieczeniach rolniczych, zasady i tryb szacowania i likwidacji szkód<sup>25</sup>. Porozumienie przyniosło także zmiany cen i zasad na jakich świadczone były usługi przez spółdzielnie kółek rolniczych. Przedłużeniu uległ termin kredytowania wykonanych usług do 30 dni.

Punkt dwudziesty dotyczył dysponowania Funduszem Rozwoju Rolnictwa, który został powołany uchwałą Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1959 r. Jego zasoby finansowe tworzono z różnicy pomiędzy ceną obowiązującą przy skupie dostaw ponadobowiązkowych, a ceną przy ustawach obowiązkowych. Różnica tych kwot wpływała na konto wsi. Tak zgromadzony kapitał miał służyć poprawie mechanizacji rolnictwa poprzez finansowanie zakupu sprzętu rolniczego. Jednostka uprawnioną do korzystania z tego sprzętu były kółka rolnicze<sup>26</sup>. Rolnicy indywidualni pomimo tego, że w rzeczywistości finansowali FRR, byli wyłączeni z bezpośredniego decydowania o jego realizowaniu. W 1975 r. kółka rolnicze obejmowały swoim zasięgiem ok. 90 % wsi, a ilość posiadanych ciągników użytkowych wyniosła w omawianym okresie 132,6 tyś. sztuk. Od 1973 r. rozpoczęły działalność Spółdzielnie Kółek Rolniczych<sup>27</sup>. Efektem było wydłużenie czasu oczekiwania na usługę, jak również pogorszenie się jakości tych usług. Spowodowane to było silniejszym powiązaniem SKR-ów z urzędami gmin poprzez wprowadzenie dwustopniowej administracji po zlikwidowaniu powiatów. Do SKR-ów włączono znaczną ilość zakładów usługowych, przetwórczych i kółek rolniczych. Ograniczyło to w praktyce do zera wpływ rolników na działalność kółek rolniczych<sup>28</sup>.

Dział III porozumienia dotyczył problematyki kształtowania się *Cen produktów rolnych, skupu i kontraktacji*. Za najważniejsze zadania do zrealizowania uznano obniżenie kosztów produkcji, zapewnienie rentowności gospodarstw indywidualnym. Działania te miały się przyczynić do poprawy sytuacji ekonomicznej rolników, zwiększenia produkcji, a o za tym idzie rozwiązania problemu zaopatrzenia w żywność. Obniżenie kosztów produkcji rolnej miało zostać osiągnięte poprzez obniżanie cen środków i kosztów produkcji rolnej oraz przez podwyższanie cen skupu produktów rolnych<sup>29</sup>. Działania te nie mogły jednak poprawić sytuacji w rolnictwie. Podnoszenie cen skupu nie satysfakcjonowało rolników - ceny skupu produktów roślinnych były z reguły niższe

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> J. Selwa, A. Stelmachowski, *Prawo rolne*, Warszawa 1970, s. 212 - 213.

<sup>27</sup> A. Jeziński, B. Petz, dz. cyt., s. 377.

<sup>28</sup> A. Jeziński, C. Leszczyńska, dz. cyt., s. 510.

<sup>29</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 93.

niż ceny skupu żywca. Uzyskane w ten sposób środki nie były wystarczające do zakupu artykułów niezbędnych w gospodarstwach. Podniesienie cen skupu powodowało automatycznie wzrost cen tych artykułów. Ponadto rolnik sprzedając je prywatnie otrzymywał znacznie większą kwotę. Obniżenie cen środków produkcji nie było możliwe z powodu rosnącej kapitałochłonności produkcji, wynikającej z braku kooperatywności pomiędzy zakładami, brakiem regularnych dostaw surowców importowanych oraz stosowaniem starych technologii<sup>30</sup>.

Ważnym z ekonomicznego punktu widzenia były postanowienia punktu 2 mówiące o udziale przedstawicielstwa rolników w przygotowywaniu warunków i wzorów umów kontraktacyjnych. W prawie rolnym kontraktacja to umowa pomiędzy dostawcą, a odbiorcą określająca ilość i jakość zamówionego towaru, sposób jego dostarczenia oraz ostateczną cenę produktu. Państwo w tym wypadku nie używa przymusu prawnego, jak przy dostawach obowiązkowych, ale bodźców ekonomicznych<sup>31</sup>. W warunkach PRL-u umowa kontraktacyjna była z reguły niekorzystna dla rolników indywidualnych. Państwo zawierało bowiem umowy na towary deficytowe na rynku rolnym - dotyczyły one głównie zbóż i żywca. Kontraktacja natomiast miała być środkiem służącym do ograniczenia nadmiernej produkcji określonego towaru<sup>32</sup>. W zamian za zawarcie umowy rolnik otrzymywał pewną część środków niezbędnych do wytworzenia zakontraktowanego towaru, takie jak paszę czy nawozy. Określenie w umowie ceny gotowego wyrobu nie zawsze pokrywało się z wysokością poniesionych nakładów na proces wytwórczy. Rolnik sprzedając taki produkt na rynku mógł za niego otrzymać znacznie wyższą kwotę. Dlatego często rolnicy nie podpisywali umów kontraktacyjnych, ograniczali produkcję lub wyprodukowane towary sprzedawali na lokalnym rynku czy wykorzystywali do konsumpcji.

Dział IV dotyczył *Spraw socjalnych wsi*. Najważniejszym problemem z którym borykała się polska wieś był problem zabezpieczenia emerytalnego i opieki socjalnej rolników. Porozumienie rzeszowskie gwarantowało rolnikom zrównanie ich w prawach do zasiłków z innymi grupami zawodowymi. W sprawie emerytur rolniczych przyjęto jako rozwiązanie przygotowanie do 31 grudnia 1981 r. projektu nowelizacji ustawy z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin<sup>33</sup>. W połowie 1980 r. weszły w życie przepisy o zaopatrzeniu rolników uchwalone przez sejm jeszcze w 1977 r. System ten nie objął swoim działaniem wszystkich rolników indywidualnych, dlatego przyniósł zaledwie częściową poprawę sytuacji. Na przeszkodzie w poprawie sytuacji stały zaostżenia i specjalne

<sup>30</sup> A. Albert (W. Roszkowski), *Historia Polski*, dz. cyt., s. 710 - 711.

<sup>31</sup> J. Selwa, A. Stelmachowski, dz. cyt., s. 278-279.

<sup>32</sup> R. Manteuffel, dz. cyt., s. 162 - 164.

<sup>33</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 93.

warunki zawarte w tej ustawie. Jednym z nich był warunek sprzedaży przez rolnika indywidualnego uspołecznionym jednostkom skupu towarów o łącznej wartości przynajmniej 15 tys. zł<sup>34</sup>. Ustawą emerytalną miały zostać objęte osoby, które osiągnęły wiek emerytalny - w przypadku mężczyzn 60 lub 65 lat, kobiet 55 do 60 lat, posiadały staż pracy 20-25 lat z czego minimum 5 przepracowanych w rolnictwie, opłacały składki na fundusz emerytalny rolników i przekazały swoje gospodarstwo następcy lub państwu. Po spełnieniu tych warunków wysokość otrzymywanych świadczeń wahała się od 1500 do 6500 zł w 1980 r., w zależności od wartości sprzedanych państwu produktów<sup>35</sup>. Nie wszyscy rolnicy mogli otrzymać świadczenia emerytalne. Związane to było z wielkością przekazywanego gospodarstwa. Minimalna wielkość przekazywanego gospodarstwa wynosiła 5 ha fizycznych. Wysokość świadczenia ponadto ustalana była w oparciu o przeliczeniowy współczynnik wartości ziemi rolnej. Grunty ki. I przeliczane były w proporcjach 1,8 ha za 1 ha gruntu, IV ki. 1 ha za 1 ha a VI 0,5 ha za 1 ha. Wysokość otrzymywanych przez rolników świadczeń miała być podwyższana równocześnie z świadczeniami emerytalno - rentowymi innych grup zawodowych od 1982 r.<sup>36</sup>

Pozostałe działy porozumienia rzeszowskiego dotyczyły innych niż ekonomiczne problemów, z którymi borykała się polska wieś. W porozumieniu z 18 lutego 1981 r. podpisanym w Rzeszowie połowa postulatów dotyczyła problemów ekonomicznych. Za najważniejsze problemy uznano upośledzenie rolnictwa indywidualnego w stosunku do jednostek uspołecznionych. Postulowano w szczególności o zaniechanie dopłat do Państwowych Gospodarstw Rolnych, Spółdzielczych Kółek Rolniczych oraz Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych<sup>37</sup>. Zmian miano dokonać najpóźniej w przeciągu roku czasu. Wszystkie zmiany miały mieć charakter konsensusu pomiędzy stroną rządową, gronem ekspertów i przedstawicielami rolników, znających niejako od podszewki bolączki polskiej wsi.

## 2. Porozumienie z 20 lutego 1981 r.

<sup>34</sup> E. Mazurkiewicz, *Polska reforma rolna. Rolnictwo i gospodarka żywnościowa*, Warszawa 1981, s. 9.

<sup>35</sup> K. Bajan, *Polityka rolna w PRL*, wyd. II, Warszawa 1984, s. 243, A. Stelmachowski, B. Zdziennicki, *Prawo rolne*, wyd. II, Warszawa 1987, s. 318 - 319.

<sup>36</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 94.

<sup>37</sup> T. Sopol, dz. cyt., s. 49.

Tekst porozumienia z 20 lutego 1981 r.<sup>38</sup> był niejako uzupełnieniem porozumienia zawartego w Rzeszowie dwa dni wcześniej, ale dotyczył nie ogólnokrajowych problemów rolnictwa, ale zagadnień związanych ze specyfiką regionu Bieszczadów. Tekst powyższego porozumienia składał się z dwudziestu jeden punktów oraz załącznika do punktu pierwszego.

Punkt pierwszy dotyczył uznania decyzji dotyczących polityki rolnej na terenie Bieszczadów za nieracjonalne z *gospodarczego i społecznego punktu widzenia*<sup>39</sup>. Za takowe uznane zostały: przeznaczenie na ośrodek Urzędu Rady Ministrów ponad 60 tys. ha ziemi, stanowiącej w dużym stopniu użytki rolne w Arłamowie, gmina Ustrzyki Dolne<sup>40</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w Muczmem, Wołosatem i Ceryńskiem, gdzie również przeznaczono grunty na ośrodki URM. Przejmowanie ziemi stanowiącej obszar kilku wsi doprowadziło do przymusowego usuwania z tych terenów ich dotychczasowych mieszkańców<sup>41</sup>. Istnienie ośrodków rządowych i gromadzenie w nich znacznej ilości zwierzyny łownej powodowało zwiększenie strat w uprawach na rolniczych terenach sąsiadujących z ośrodkami<sup>42</sup>.

Punkt drugi zobowiązywał wojewodę krośnieńskiego do przygotowania w terminie do 31 grudnia 1982 r. planów przestrzennego zagospodarowania Bieszczadów oraz do konsultacji już istniejących z przedstawicielstwem rolników<sup>43</sup>. Kolejne punkty dotyczyły ustalenia zasad dysponowania i współdecydowania o podziale ziemi z FRR (pkt. 4), świadczenia usług rolniczych dla mieszkańców wsi oraz przekazywania samorządom wiejskim proporcjonalnie do wniesionego wkładu sprzętu z SKR-ów. Ważnym dla bieszczadzkich rolników postanowieniem było zobowiązanie wojewody krośnieńskiego do rozpatrzenia wniosków mieszkańców, które dotyczyły włączenia do stref wiejskich lub wyłączenia ich miejscowości ze stref wiejskich oddalonych, a co w konsekwencji wpływało na wysokość płaconych przez ludność podatków<sup>44</sup>. Ponadto punkt szósty zobowiązywał rząd do przeznaczenia środków na dokończenie procesów elektryfikacji wsi. Energię elektryczną rolnicy wykorzystywali w gospodarstwach domowych, natomiast w produkcji rolnej do uzyskania energii cieplnej używano węgla i ropy. Zaopatrzenie w te surowce było wysoce niewystarczające - wieś znajdowała się na końcu listy odbiorców tych surowców. Priorytet miał

---

<sup>38</sup> Pełna nazwa brzmi: *Protokół porozumienia zawartego 20 lutego 1981 r. pomiędzy Komisją Rządową a Komitetem Strajkowym działającym w imieniu Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych w Ustrzykach Dolnych oraz członków NSZZ „Solidarność” z terenu Bieszczadów przy udziale przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”*.

<sup>39</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 99 - 100.

<sup>40</sup> Tamże, s. 106.

<sup>41</sup> J. Beszta Borowski, *Pół wieku zarazy 1944 - 2000. Moje zapiski faktów i refleksji*, b. r. i m. wydania, s. 41-42.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 100.

<sup>44</sup> Tamże, s. 102.

eksport, gospodarka uspołeczniona i mieszkańcy miast<sup>45</sup>. Trudności w zaopatrzeniu w węgiel wiązały się ponadto ze spadkiem wydobycia tego surowca. W 1979 r. wydobyto 201 mln t węgla, w 1980 już tylko 193 mln t<sup>46</sup>. Punkt siódmy gwarantował rolnikom indywidualnym możliwość korzystania z funduszu ochrony i rekultywacji gruntów rolnych<sup>47</sup>.

Punkty ósmy i dziesiąty porozumienia najmocniej odnosiły się do specyfiki problemów rolnictwa bieszczadzkiego. Zawierały rozwiązania kwestii odszkodowań za szkody czynione przez zwierzynę łowną i klęski żywiołowe z uwzględnieniem różnic w warunkach naturalnych<sup>48</sup>. Ponadto zobowiązywano rząd do opracowania przepisów zwalniających z uiszczania podatku rolnego tych rolników, których grunty rolne położone były powyżej 350 m n.p.m.

Ekonomiczne problemy znajdujące rozwiązanie w tekście Porozumień rzeszowsko-ustrzyckich związane były z sytuacją polskiego rolnictwa. W założeniu sygnatariuszy porozumień miały one poprawić sytuację polskiego sektora rolniczego, tak uspołecznionego, spółdzielczego jak i indywidualnego. Za najważniejsze uznane zostały nieprawidłowości w zakresie zabezpieczenia emerytalno-rentowego, poprawy sytuacji na rynku rolnym poprzez uregulowanie cen produktów rolnych i środków produkcji. Wszystkie decyzje dotyczące przeobrażeń polskie wsi miały być podejmowane w porozumieniu z *przedstawicielstwem rolników* gdyż *większość przyjętych przez rząd zobowiązań dotyczy[...] generalnych kierunków działania, a nie ściśle określonych zmian (przy czym realizacja tych zobowiązań ma być rozłożona w czasie)*<sup>49</sup>.

## Spis treści

<sup>45</sup> A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 381.

<sup>46</sup> A. Albert, dz. cyt., s. 713.

<sup>47</sup> J. Gmitruk, A. Sałkowski, dz. cyt., s. 102.

<sup>48</sup> Tamże, s. 103.

<sup>49</sup> B. Banaszkiwicz, *Porozumienie Rzeszowskie*, [w:] „Tygodnik Powszechny. Katolickie Pismo Społeczno -Kulturalne ”, 1981, nr 9, s. 1.

# **K**ilka uwag na temat janusowego oblicza śmierci

**Justyna Krawiecka**

Języki naturalne zawierają miliony słów, którymi posługujemy się na co dzień, a każdemu słowu odpowiada nawet po kilka synonimów. Kiedy uczymy się języków obcych, zauważamy, że słowa języka ojczystego bywają albo przetłumaczalne bądź też nieprzetłumaczalne na język obcy, a także, że każde słowo jest jednocześnie pewnego rodzaju słowem kluczem bądź to w użyciu poetyckim, bądź w komunikacji codziennej. Każdy z nas posługuje się nie tylko uniwersalnymi słowami, ale także słowami, zwrotami, powiedzonkami i przysłowiami typowymi np. dla danego regionu, czyli tzw. dialektu czy też odmiany środowiskowej, tzw. gwary. Słowa wiążą się również z całą gamą symboli.

W poniższym tekście chciałabym zająć się analizą semantyki i symboliki słowa *śmierć*. Między innymi, moim celem jest przedstawienie, jak to słowo jest pojmowane przez użytkowników języka, jakie powiedzenia, przysłowia bądź złote myśli związane ze słowem *śmierć* są znane i używane w mowie i piśmie dnia codziennego, jak również przedstawić symbolikę i siatkę skojarzeniową skojarzeń związanych ze śmiercią. Wydaje się, że słowo *śmierć* zasługuje na szczególną uwagę badaczy, ze względu na swoją semantyczno-symboliczną wymowę, ponieważ jak zobaczymy poniżej wiąże się ono nie tylko z negatywnie nacechowanymi znaczeniami/symbolami, ale również, – co dziwne i zastanawiające – z neutralnymi jak i pozytywnymi odcieniami znaczeniowymi i konotacjami, co postaram się przedstawić i udokumentować. Zaczniemy od definicji śmierci zaczerpniętych ze *Słownika poprawnej polszczyzny*.

### *śmierć*

1) Stan charakteryzujący się ustaniem oznak życia, spowodowany nieodwracalnym zachwianiem równowagi funkcjonalnej i załamaniem wewnętrznej organizacji ustroju. Nieodwracalne ustanie wszystkich czynności ustroju oraz procesów przemiany materii we wszystkich jego komórkach, zgon.

2) Ostateczne ustanie czynności życiowych organizmu, fakt, że ktoś umarł, zgon, śmierć biologiczna.

3) Chwila, w której człowiek umiera, przestaje żyć, rozstaje się ze światem, proces ustawiania na zawsze wszystkich czynności organizmu.

4) Pozbawienie kogoś życia, odebranie sobie życia.

Zwróćmy jednocześnie uwagę na ciąg wyrażeń, jakich niejednokrotnie używamy w mowie potocznej; posługujemy się tutaj zwykle językiem nie tylko typowym (standardowym), ale również takim, w którym przeplatają się różne powiedzenia, zwroty utarte i przysłowia, idiomy, które nie tyle umożliwiają, co ubarwiają naszą codzienną komunikację interpersonalną. I tak, pozostając w kręgu wyrazu *śmierć* możemy mówić – między innymi – o następującym materiale językowym:

*biała śmierć, błądy jak śmierć, brakuje trzy ćwierci do śmierci, być panem życia i śmierci, na łożu śmierci, na śmierć i życie, patrzeć śmierci w oczy, umrzeć swoją śmiercią, wywinąć się od śmierci, zamartwiać się na śmierć, zapracować się na śmierć, zapomnieć na śmierć, zblednąć jak śmierć.*

W znaczeniu ogólnym to, co nazywamy wyrazem *śmierć* najczęściej jest postrzegane jako zło ostateczne, które spotyka każdego człowieka, ale może również to słowo, – co na pierwszy rzut oka może się wydawać co

najmniej paradoksalne – nieść ze sobą pozytywnie nacechowany ładunek semantyczno-symboliczny. Trudno jest pojąć, jak to jest możliwe, ale wystarczy zastanowić się przez chwilę, czy istotnie śmierć zawsze musi być tym, co (wydaje się) najgorsze? Zapoznajmy się ze słownikowym pojmowaniem symboliki słowa *śmierć*, oraz samego pojęcia **ŚMIERĆ**, po czym spróbujemy odpowiedzieć na pytanie czy w taki sam sposób postrzegamy ją. Aby ułatwić odpowiedź na to pytanie pozwoliłam sobie ułożyć na przykładzie kilku wybranych sentencji rodzaj zabawy w skojarzenia, jakie wydają się wypływać z semantyki po przeanalizowaniu poniższych przysłów. Następnie spróbujemy zastanowić się czy faktycznie przysłowia mogą być uważane za mądrość narodów, a także czy śmierć może być postrzegana nie tylko jako koniec wszystkiego, ale i jednocześnie początek nowego.

**ŚMIERĆ** realizowana w języku poprzez wyraz *śmierć* (i jego synonimy) symbolizuje:

<równanie stanów>, <niewybredność>, <chwilę>, <szybkość>, <tajemnice natury>, <kres wędrówki>, <koniec okresu>, <bramę życia>, <przejście z jednego bytu do drugiego>, <wypoczynek>, <podróż>, <wieczny sen>, <wielkie przebudzenie>, <mądrość ciała>, <oddzielenie duszy od ciała>, <cień>, <zachód>, <dolinę>, <mrok>, <noc wieczną>, <siostrę Nocy i Snu>, <bezwrotną falę>, <straż Piekła>, <nieznany kraj>, <los>, <fatalność>, <obrazę losu>, <nieprzyjaciółkę>, <karę, <zło>, <straszydło>, <króla strachów>, <niepożądane odwiedziny>, <kradzież>, <dług>, <ofiary rozumu>, <poświęcenie>, <pociechę>, <łaskę>, <lekarza>, <panaceum>, <dar>, <żniwiarza>, <rozjemcę>, <przyjaźń>, <radość>, <postęp>, <królowanie>, <zbawienie>. Poza tym śmierć symbolizuje <koniec okresu>, <samobójstwo wynikłe z niemożliwości wytrzymania napięcia i stresu lub bólu>.

Symbole/symptomy śmierci to:

//trumna//, //cyprys//, kościotrup//, //czaszka//, //jeździec Apokalipsy na płowym koniu//, //zgaszona pochodnia skierowana w dół//, //urna z udrapowaną tkaniną//, //wierzba płacząca//, //ruina//, //wieniec bluszczowy//, //złamana kolumna//, //sноп pszeniczny//, //sierp//, //popiół i pył//, //nietoperz//, //śpiew łabędzia//, //zdmuchnięta świeca//, //szubienica// oraz //mumia//

Synonimy wyrazu *śmierć* w języku polskim to, między innymi: *kres/koniec życia*, *wieczny spoczynek*, *kres doczesnej wędrówki*.

Wcielenia śmierci to:

biały młodzieniec w towarzystwie swego czarnego bliźniaka, obaj w pozycji półleżącej ze skrzyżowanymi nogami,

uzbrojona kobieta ze skrzydłami nietoperza, pazurami jastrzębia o rozpuszczonych włosach,

szkielet okryty aksamitnym płaszczem zdobionym bogato złotem, trzymający maski ukazujące różne oblicza śmierci.



Przeanalizujemy teraz semantykę sentencji, powiedzeń, przysłów i zwrotów utartych dotyczących pojęcia **ŚMIERĆ** zaczerpniętych z *Wielka księga myśli polskiej* (2005) oraz *Wielka księga myśli świata* (2007) gdzie – podobnie jak powyżej – a przyjmujemy zastosowaną już powyżej konwencję zaznaczania najważniejszego elementu komunikatu płynącego z tekstu za pomocą strzałek, na przykład, <osięga wszystkich>:

*Błada śmierć puka jednakowo do chat nędzarzy i bram królewskich*  
<osięga wszystkich>

*Dwóch śmierci nie ma, a jednej nie da się uniknąć*  
<przychodzi tylko raz w życiu>

*Ileż śmierci trzeba nam przeżyć, by się nauczyć, że i my umrzemy*  
<fakt, iż każdy z nas umrze dociera do nas późno>

*Nic pewniejszego od śmierci, nic bardziej niepewnego od jej godziny*  
<przyjdzie z zaskoczenia>

*Jedna śmierć to tragedia, milion to statystyka*  
<indywidualność>

*Ponure wrota śmierci nie otwierają się na żadne prośby*  
<jest nieubłagana>

*Umiera się nie na jakąś określoną chorobę, lecz na całe życie*  
<nie ma po niej powrotu>

*Śmierć jeszcze o nikim nie zapomniała*  
<dotyka każdego człowieka>

*W chwili śmierci zbieramy to, co zasialiśmy w ciągu życia*  
<rozlicza nas z naszych poczynań>

*Śmierć jest wiecznym schronieniem, w którym nic się nie odczuwa*  
<wyłącza w nas wszelkie odczucia, emocje>

*Strach przed śmiercią jest okrutniejszy od niej samej*  
<paraliżująca obawa przed kresem naszych dni>

*Śmierć to znak, który wskazuje, że istnieje wyższy sens życia*  
<przenosi nas do raję, do Boga>

*Nasza śmierć jest łatwa, to tylko śmierć innych jest nie do zniesienia*  
<dotkliwość zgonu najbliższych>

*Śmierć jest lekarstwem wszystkich nieuleczalnych chorób*  
<daje nam nadzieję, wyzwala od ponurych myśli>

*Jesteśmy śmiertelni tak, gdzie brak nam miłości, nieśmiertelni tam gdzie kochamy*  
<nie zabiera nam odczuć, emocji>

*Śmierć to znak, który wskazuje, że istnieje wyższy sens śmierci*  
<dusza nigdy nie umiera, w przemijaniu jest sens>

A więc obraz konceptualny pojęcia **ŚMIERĆ** to przede wszystkim coś, co jest kresem dni każdego człowieka, coś, co nikogo nie pomija, nikogo nie ostrzega, przychodzi cicho, niespodziewanie, odbiera wszystkie ziemskie dobra, przenosi nas wedle wierzeń religijnych do krainy wiecznego snu, do krainy Boga, zwanej rajem. Tam też, po wcześniejszym rozliczeniu nas z poczynań, jakie uczyniliśmy żyjąc na ziemi, dane nam jest żyć w wiecznym dostatku i radości, bądź nasza dusza wędruje do czyśćca gdzie pokutujemy za swoje ziemskie grzechy.

Idąc dalej widzimy, że śmierć może mieć różne twarze, w różnoraki sposób możemy pożegnać ziemski świat, lecz niezależnie od tego, jak będziemy umierać, nasza śmierć nie tyle będzie okrutna i bolesna dla nas samych, ile dla naszych bliskich pozostających w świecie żywych. Będą nas opłakiwać, tęsknić za nami, wspominać nas, modlić się o spokój naszej duszy. Chociaż mają świadomość, że po śmierci czeka nas nieustająca radość, nasze odejście jest dla nich prawdziwą tragedią. Wojna pochłania miliony osób, gdy dla ogółu jest jedynie statystyką, dla pojedynczych ludzi bezpowrotnym przejściem do innej rzeczywistości, utratą wszystkiego, tragedią osobistą. Tracimy nasze dzieci, mężów, żony, rodziców i za każdym razem ból przesywa nas na nowo, jest niby taki sam, a jednakże zawsze inny.

Śmierć jest nieubłagana, nie można jej oszukać. Jest nieodwracalnym procesem, a sama świadomość tego procesu w naszym umyśle często jest uspiona, bądź dociera do nas zbyt późno. Często mamy poczucie śmierci innych, lecz niekoniecznie swojej, a kiedy puka ona do naszych drzwi, najchętniej zabarykadowalibyśmy je tak by, nie przedostała się do środka, lecz niestety przed nią nie ma ucieczki, nie ma schronienia i żadne barykady, rygle czy kłódki nie są dla niej przeszkodą. Przychodzi po nas cicho i przenosi nas w inny wymiar.

Zauważmy jednak, że śmierć niekoniecznie musi wiązać się ze złem, zwątpieniem, goryczą, ponieważ często jest lekiem dla cierpiących i //wybawieniem od dalszej męki. Dotyczy to ludzi schorowanych, niepełnosprawnych umysłowo bądź fizycznie, ludzi, którzy modlą się o kres swych dni i wyczekują go jak zbawienia. Kiedy przeszyci jesteśmy bólem, dotknięci nieodwracalną chorobą, zdani na łaskę innych, bądź porzuceni na przysłowiową pastwę losu, jedynym naszym ratunkiem jest śmierć. Postrzegamy ją zupełni

inaczej niż silni, sprawni, zdrowi ludzie. Czasem takie przykre doświadczenia prowadzą nas do choroby psychicznej, do utraty świadomości, kontaktu z otoczeniem, wtedy dotyka nas również pewnego rodzaju śmierć. Pomimo, iż nasze parametry życiowe są w normie, serce bije, to umysł obumiera, odchodzi częściami z częstotliwością czasu.

Na koniec przytoczę zbiór utartych powiedzeń, złotych myśli oraz przysłów, które wydają się być najczęściej używane w języku polskim. Zauważmy, że – paradoksalnie w kontekście naszej dyskusji na temat symboliki śmierci – wszystkie te elementy języka ubarwiają, wzbogacają i ożywiają naszą komunikację językową, a to między innymi poprzez stosowanie następujących zwrotów językowych:

*Wyśpisz się po śmierci.*

*Czasu i śmierci nigdy się uprosić nie da.*

*Dwóch śmierci nie będzie, a przed jedną nie uciekniesz.*

*Komu Bóg nie obiecał śmierci ten się i z grobu nie wywierci.*

*Kto dobrze żyje śmierci się nie boi.*

*Kto się na śmierć odważy ten się wszystkiego waży.*

*Umarłego płaczem nie wskrzesi.*

*Umarłych zęby nie bolą.*

*Umierający człowiek nie zginie.*

*Kto ma nadzieję, umiera z głodu.*

*Łzy umarłego nie wskrzeszą.*

*Nie chwal dnia z rana, a zięcia aż po śmierci.*

*O umarłych albo dobrze, albo wcale nie mówić.*

*Przeciwko śmierci mocy nie ma.*

*Raz w życiu kochamy i raz umieramy.*

*Śmierć i żona od Boga przeznaczona.*

*Śmierć nie pyta o lata.*

*Śmierć przychodzi nieproszona.*

*Śmierć nie zna prawa żadnego, bierze z panem ubogiego.*

*U śmierci w jednej cenie i młody i stary.*

*Wszędzie trzeba śmierci czekać.*

*Ubóstwo śmierci się równa.*

*Bitwa nie pokój, śmierć nie życie.*

*Do śmierci człowiek rozumu się uczy, a na starość głupi umiera.*

*Lepiej z głodu umierać niż ze wstydu.*

*Nie chwal człowieka przed śmiercią.*

*Ucząc się umieramy.*

*Chcesz żeby cię chwalono, to nie umieraj.*

*Bogaty sknera głodny umiera.*

*Chory na śmierć a zjadłby ze ćwierć.*

*Dziś zdrowy a jutro do śmierci gotowy.*

*Na śmierć nie ma lekarstwa.*

*Jakie życie taka śmierć.*

Odpowiadając zatem na wcześniej zadane pytanie, odnoszące się do tego, czy przysłowia są mądrością narodów, z pewnością stwierdzić możemy, że tak, gdyż bardzo często pokazują nam zarówno dobre, jak i złe strony danego słowa, czy też – mówiąc bardziej precyzyjnie – dają większy wgląd w całość semantyczno-symbolicznej struktury danego słowa i pojęcia. Zauważmy, że jeżeli chodzi o kolokacje właściwe słowu *śmierć* w języku polski, to daje się zauważyć, iż zbitki syntagmatyczne, w których występuje leksem *śmierć* mają często pozytywnie nacechowany ładunek znaczeniowo-emocjonalny, na przykład: *blogostawiona śmierć*, czy też *śmierć była jedynym ratunkiem*. Zauważmy tutaj, że już Platon określał śmierć jako wyzwolenie duszy człowieka i osiągnięcie przez nią nieśmiertelności. Oczywiście, trzeba powiedzieć, że kolokacje, w jakich występuje wyraz *śmierć* wiążą się z szeroko pojętym negatywnym ładunkiem znaczeniowo-emocjonalnym, gdyż generalnie rzecz biorąc fakt śmierci postrzegany jest negatywnie, jako akt nie tylko pozbawiony dobroci, ale pełen okrucieństwa, bezwzględności, bólu i łez. Podsumowując można powiedzieć, że – do pewnego stopnia paradoksalnie – pojęcie **ŚMIERĆ** wiąże się jednocześnie z pozytywnymi elementami znaczeniowo-symbolicznymi, bo sama śmierć może być postrzegana jako dobro, wyczekiwane z utęsknieniem oraz że może być utożsamiana z całkowitym wyzwoleniem. Na koniec trzeba powiedzieć, że z czysto językowego punktu widzenia fakty te nie wydają się tak zupełnie paradoksalne. Jak informuje nas *Słownik etymologiczny języka polskiego* (2005) historycznie pierwotne znaczenie wyrazu *śmierć* (staropolskie *śmierrzć/śmirzć/śmirć*) to ‘dobra śmierć’, a więc ‘śmierć naturalna’, w przeciwieństwie do śmierci nagłej, gwałtownej. A więc już u swoich historycznych źródeł śmierć była również dobra.

## Bibliografia

**Biedermann, H.** (1992) *The Wordworth, Dictionary of Symbolism*. New York

**Boryś, W.** (2005) *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

**Cowie, A.P.** (1998) *Phraseology, Theory, Analysis and Applications*. Oxford University

**Graupmann, J.** (1998) *Leksykon symboli tabu*. Bergisch Gladbach

**Kopaliński, W.** (1990) *Słownik symboli*. Warszawa

**Kopaliński, W.** (1993) *Słownik mitów i tradycji kultu*. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa

**Masłowscy, D.W.** (2005) *Wielka księga myśli polskiej*. Warszawa

**Masłowscy, D.W.** (2007) *Wielka księga myśli świata*. Warszawa

## Spis treści